



Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ DO SIÓSTR ZAKONNYCH



Do zastanowienia się nad tym, jak bardzo Pan zaspokaja pragnienie życia, miłości i światła zachęcił w poniedziałek rano Ojciec Święty siostry zakonne, który przybyły do Rzymu z okazji kapituł generalnych oraz Roku Jubileuszowego.

Na audyencji z Leonem XIV obecne były Siostry Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego, Córki Bożej Miłości, Siostry Ze Zgromadzenia Córek Augustianek Od Pomocy Oraz Siostry Franciszkańki Najświętszych Serc. Papież podkreślił, że należą one do zgromadzeń, które powstały w różnych momentach i okolicznościach, a jednak ich historie ukazują wspólną dynamikę.

„Światło wielkich wzorców życia duchowego z przeszłości – takich jak Augustyn, Bazyl, Franciszek – przez ascezę, odwagę i świętość życia założycieli i założycielek, pobudzało i rozwijało nowe drogi służby, zwłaszcza wobec najłabszych: dzieci,

ubogich dziewcząt i chłopców, sierot, migrantów, do których z czasem dołączyli starsi i chorzy; a także wiele innych dzieł miłosierdzia” – zaznaczył.

Tłumaczenie przemówienia Papieża

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Pokój z wami!

Drogie Siostry, dzień dobry i witajcie!

Cieszę się, że mogę się z wami spotkać — z niektórymi z was z okazji Kapituły Generalnej, z innymi z racji jubileuszowej pielgrzymki. W obu przypadkach przybywacie do grobu Piotra, by odnowić waszą miłość do Pana i waszą wierność Kościołowi.

Należycie do zgromadzeń powstałych w różnych momentach i okolicznościach: Sióstr Zakonu św. Bazylego Wielkiego, Córek

Bożej Miłości, Sióstr Augustianek „del Amparo”, Sióstr Franciszkanek Najświętszych Serc. A jednak wasze dzieje ukazują wspólną dynamikę: światło wielkich wzorców życia duchowego z przeszłości — jak Augustyn, Bazyli, Franciszek — poprzez ascezę, odwagę i świętość życia założycieli i założycielek, wzbudziło i rozwinęło nowe drogi służby, zwłaszcza względem najsłabszych: dzieci, ubogich dziewcząt i chłopców, sierot, migrantów, a z czasem także osób starszych i chorych, obok wielu innych posług miłości.

Zmienność dziejów waszej przeszłości i żywotność teraźniejszości pozwalają namacalnie doświadczyć, że wierność starożytnej mądrości Ewangelii jest najlepszym napędem dla tych, którzy — poruszeni Duchem Świętym — podejmują nowe drogi oddania się, poświęcone miłości Boga i bliźniego, w uważnym wsluchaniu się w znaki czasu (por. Sobór Watykański II, konst. duszpasterska *Gaudium et spes*, 4; 11).

Właśnie mając to na myśli, Sobór Watykański II, mówiąc o instytucjach zakonnych poświęcających się dziełom miłosierdzia, podkreślił, jak ważne jest, by „całe życie członków [instytutu] było przeniknięte duchem apostołskim, a całe działanie apostołskie ożywione duchem zakonnym” (*Perfectae caritatis*, 8), tak aby zakonnicy „odpowiadali przede wszystkim na swoje powołanie, które ich wzywa do naśladowania Chrystusa i służenia Chrystusowi w Jego członkach [...] w głębokiej jedności z Nim” (tamże). Święty Augustyn w tym kontekście, mówiąc o pierwszeństwie Boga w życiu chrześcijańskim, stwierdza: „Bóg jest wszystkim dla ciebie. Jeśli jesteś głodny — Bóg jest twoim chlebem; jeśli pragniesz — Bóg jest twoją wodą; jeśli jesteś w ciemności —

Bóg jest twoim światłem, które nie zna zachodu; jeśli jesteś nagi — Bóg jest twoim nieśmiertelnym odzieniem” (*Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 13, 5). To słowa dobrze nam zrobią, jeśli pozwolimy, by nas poruszyły: w jakim stopniu są one prawdziwe w moim życiu? Na ile Pan zaspokaja moje pragnienie życia, miłości, światła? To są ważne pytania. Bo to właśnie zakorzenienie w Chrystusie pozwoliło naszym poprzednikom — ludziom takim jak my, z darami i ograniczeniami podobnymi do naszych — dokonać rzeczy, których może nigdy by się po sobie nie spodziewali, pozwalając im zasiać ziarna dobra, a przemierzając wieki i kontynenty, dziś dotarły niemal do całego świata, o czym świadczą wasza obecność.

Niektóre z was, jak już wspomniano, biorą udział w Kapitulie Generalnej, inne przybyły z okazji Jubileuszu. W każdym razie chodzi o podejmowanie ważnych decyzji, od których zależy przyszłość wasza, waszych sióstr i Kościoła. Dlatego bardzo stosowne wydaje mi się zakończyć powtarzając dla nas wszystkich piękne życzenie, jakie św. Paweł skierował do chrześcijan w Efezie: „Niech Chrystus przez wiarę zamieszka w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, zdołali ogarnąć duchem razem ze wszystkimi świętymi, czym jest szerokość, długość, wysokość i głębokość, i poznali miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą” (Ef 3,17–19). Dziękuję za waszą pracę i za waszą wierność. Niech towarzyszy wam Maryja Dziewica, razem z moim błogosławieństwem. *Tłumaczenie własne*

Za: www.vatican.va

Wiadomości krajowe

ROZPOCZĘCIE XIV KAPITUŁY GENERALNEJ CHRYSTUSOWCÓW



W Domu Głównym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu rozpoczęła się XIV Kapituła Generalna zgromadzenia

zakonnego powołanego do duchowej opieki nad Polską. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli wszystkich prowincji

i regionów, w których posługują chrystusowcy — z Europy, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej oraz Australii.

Kapituła Generalna jako najwyższe gremium decyzyjne Towarzystwa, odbywa się co sześć lat i stanowi czas pogłębionej refleksji, oceny dotychczasowej misji oraz wyznaczania nowych kierunków duszpasterskich, formacyjnych i administracyjnych. Spotkanie rozpoczęło się 27 czerwca 2025 r. trzydniowymi rekolekcjami Ojców Kapitułnych. Oficjalne otwarcie obrad pod przewodnictwem Przełożonego Generalnego miało miejsce w poniedziałek, 30 czerwca 2025 r.

W trakcie obrad Kapituły podejmowane będą kluczowe decyzje dotyczące m.in. wyboru nowych władz zgromadzenia, oceny sytuacji personalnej i finansowej, formacji początkowej i permanentnej,

misji zagranicznych, a także nowych wyzwań duszpasterskich wobec dynamicznych przemian zachodzących wśród wspólnot polonijnych na całym świecie.

Szczególnym punktem refleksji będzie pogłębienie treści dokumentu „Tożsamość Chrystusowca”, który powstał jako owoc Kapituły Nadzwyczajnej, zwołanej w 2022 roku. Dokument ten stanowi próbę na nowo zdefiniowania duchowej i apostołowskiej tożsamości członków Towarzystwa w świetle współczesnych wyzwań i charyzmatu zgromadzenia. Kapituła podejmie trud odczytania jego przesłania w kontekście aktualnej misji zakonnej oraz w perspektywie przyszłości Towarzystwa.

Hasłem tegorocznej Kapituły są słowa: „I oni są Twoim ludem, i niech Twoimi pozostaną na wieki”, zaczerpnięte z modlitwy króla Salomona. Wyrażają one głębokie pragnienie umocnienia tożsamości chrystusowca jako wiernego sługi Ewangelii, posłanego do rozproszonych po świecie Polaków.

Kapituła potrwa do połowy lipca. Jej postanowienia zostaną opublikowane w specjalnym dokumencie końcowym, który wyznaczy kierunki działania Towarzystwa Chrystusowego na kolejne lata.
ks. dr Marek Grygiel SChr, rzecznik prasowy

EUROPEJSKIE FORUM RODZIN SZENSZTACKICH 2025

W dniach 16-18.05.2025 roku w Centrum Ruchu Szensztackiego w Polsce Świder/Józefów odbyło się coroczne Europejskie Forum Rodzin Szensztackich.

Na zaproszenie odpowiedziało dziesięć rodzin z siedmiu krajów Europy (Szwajcaria, Austria, Niemcy, Czechy, Węgry, Hiszpania oraz Polska), a także siostry i ojcowie pracujący jako duszpasterze w Szensztackim Ruchu Rodzin.



W spotkaniu uczestniczyło 29 osób. Polskę reprezentowali Iwona i Dariusz Łosińscy (Liga Rodzin, Bydgoszcz), Mariola i Jacek Zdera (Liga Rodzin, Winów), Jolanta i Zdzisław Kobiec (Instytut Rodzin Szensztackich) a także s. Adriana Majnusz (Winów), s. Virginia Zawadzka (Świder) oraz o. Andrzej Lampkowski (Józefów). Obecni byli również s. Cacilda Becker (Brazylia) i o. Arkadiusz Sosna – IKS Schönstatt (międzynarodowa koordynacja Ruchu Szensztackiego).

Mottem forum 2025 było: „Zakorzenieni w Przymierzu Miłości niesiemy nadzieję” w powiązaniu z Rokiem Jubileuszowym 2025 – „Pielgrzymi nadziei”. W naszej modlitwie forum rodzin europejskich modlimy się: „Panie, Jezu Chryste, nasza nadziejo dla Europy...”.

Celem naszego spotkania było odkrywanie i dzielenie się żywymi źródłami nadziei, które dziś w nas drzemą; pytanie: w

jakim stopniu żyjemy dziś nadzieją? Poszukiwaliśmy pełnych nadziei perspektyw na przyszłość. Innymi słowy: chcieliśmy doświadczyć znaków nadziei, kłaść ślady nadziei i promować ścieżki nadziei; na nowo otworzyć i zaoferować Szensztat jako drogę nadziei dla naszych rodzin. W tym duchowym klimacie powstała przestrzeń do przeżycia jedności w różnorodności naszych doświadczeń, którymi każdy się dzielił. Powstała przestrzeń spotkania i zaangażowania.

Spotkanie Rodzin Szensztackich 2025 rozpoczęliśmy Mszą Świętą w Sanktuarium Wierności. Na wieczornym spotkaniu każdy uczestnik przedstawił się przy pomocy przywiezionego ze sobą symbolu zakorzenienia i nadziei w przymierzu miłości. Sobotni impuls poprowadziła S. Gertrud-Maria Erhard. Wskazała na Europejskie Forum Rodzin jako miejsce spotkania, wolności, dzielenia się doświadczeniami: drogę i postawę nadziei i życia prowadzącą ku przyszłości. W kolejnej jednostce o. Andrzej wskazał na praktyczną wiarę w Opatrzność Bożą jako praktykę nadziei. Bóg jest obecny i aktywny w naszym życiu i w naszej historii. Po południu byliśmy zaproszeni do odkrywania „śladów Boga”, śladów nadziei w historii Polski XX wieku. Odwiedziliśmy Świątynię Opatrzności Bożej w Warszawie i zwiedziliśmy Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

W Sanktuarium Ojców Szensztackich na Syjonie uczestniczyliśmy we Mszy Św. i nabożeństwie maryjnym. Na sobotnim stole kolacyjnym pojawiły się przywiezione przez delegatów potrawy charakterystyczne dla danego kraju – prawdziwa uczta dla oka i podniebienia. Dzień zwieńczył pogodny wieczór z wkładem każdego kraju.

W niedzielę obejrzelśmy piękną prezentację nt. historii Szensztatu w Polsce. Jeszcze raz uświadamialiśmy sobie prowadzenie Boga życia i historii, oraz moc nadziei w małych początkach. Nastąpił czas zbierania owoców. Pytania i dzielenie się: co zabieram ze sobą? Jakie jest moje żywe źródło nadziei na dziś?

Za: www.szensztadt.pl

CZUWANIE GMOP

„Św. Ojciec Pio – narzędziem Bożego pokoju” – pod takim hasłem odbyło się XXIII Ogólnopolskie Czuwanie dla Grup Modlitwy Ojca Pio w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, w

sobotę, 21 czerwca 2025 r. Odpowiadając na apel papieża Leona XIV prosił miłośników Boga w tym szczególnym miejscu przez wstawiennictwo Matki Bożej, św. Ojca Pio, św. Jana Pawła II i św. Siostrę Faustynę Kowalską o dar pokoju dla nas, naszych bliskich, naszej Ojczyzny i świata...

Spotkanie rozpoczęło się przed godz. 14.00 wprowadzeniem relikwii św. Ojca Pio i nabożeństwem pokoju wraz z Koronką Miłosierdzia i Godziną Miłosierdzia. W czasie Czuwania wystąpili z konferencjami zaproszeni goście: „Kościół w trosce o sprawiedliwość, pokój i pojednanie” – Ks. Waldemara Cisło, profesora Uniwersytetu Kardynała Stefana

Wyszyńskiego w Warszawie; „Św. Ojciec Pio – apostołem pokoju i pojednania” – Br. dra Luciano Lottiego OFMCap, sekretarza generalnego Grup Modlitwy Ojca Pio w San Giovanni Rotondo; „Dzieła św. Ojca Pio w służbie Kościołowi i ludziom” – p. Stefano Campanella, dyrektora włoskiej telewizji katolickiej TV Padre Pio w San Giovanni Rotondo. Najważniejszym czasem Czuwania stała się Eucharystia z homilią sprawowana przez Ks. Bpa Roberta Chrzęszczę z Krakowa oraz adoracja Pana Jezusa w czasie nabożeństwa i modlitwy uwielbienia zakonniczonej błogosławieństwem eucharystycznym (lurdzkim) a prowadzonej przez br. Grzegorza Marszałkowskiego oraz uczczenie relikwii św. Ojca Pio. W czasie Czuwania nabożeństwo czerwcowe poprowadził br. Rafał Pysiak OFMCap, Minister prowincjalny, zaś rozważania Apelu Jasnogórskiego przeprowadził br. Roman Rusek OFMCap przybyły z San Giovanni Rotondo. W czasie Czuwania modliliśmy się o pokój w Roku Jubileuszowym i w Bazylice w Łagiewnikach,

gdzie blisko 25 lat temu, dwa miesiące po kanonizacji Ojca Pio, św. Jan Paweł II poświęcił to miejsce i zawierzył tutaj świąt Bożemu Miłosierdziu. Miłosierdzie Boże to nasza nadzieja na pokój dla świata. Modlitwa o pokój i miłosierna miłość to najlepsze podsumowanie życia i posługi św. Ojca Pio.



Czuwanie uwieńczone wielogodzinnym wysiłkiem fizycznym, lecz i czasem działania łaski Bożej oraz pogłębienia wiary zakończyło się o północy. W spotkaniu

modlitewno-formacyjnym wzięło udział ponad sto zorganizowanych wspólnot, przybyłych przede wszystkim z parafii, w których działają Grupy Modlitwy Ojca Pio, oraz liczni indywidualni czciciele Świętego Stygmatyka. W sumie modliło się ponad 2500 osób wraz 50 kapłanami celebrującymi wspólną Eucharystię. Wolontariusze z Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, kapucyńskiej organizacji pomagającej osobom bezdomnym w Krakowie zapewniali uczestnikom kawę i herbatę. Przed Bazyliką można było zaopatrzyć się w publikacje o św. Ojcu Pio z Wydawnictwa Serafin.

Kolejne, XXIV Ogólnopolskie Czuwanie czcicieli św. Ojca Pio zaplanowane jest na trzecią sobotę miesiąca czerwca, tj. 20 czerwca 2026 roku w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach. Tematem XXIV czuwania będzie hasło: „Z Ojcem Pio zasłuchani w Boga”. Z pozdrowieniami, wdzięcznością i krótką modlitwą! br. Robert Krawiec OFMCap

Za: www.kapucyni.pl

FESTIWAL „NadzieJA” W LICHENIU

W sobotę 28 czerwca 2025 roku w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej odbył się wyjątkowy Festiwal „NadzieJA” – główne wydarzenie tegorocznego spotkania Licheń Młodych 2025. Był to dzień pełen modlitwy, muzyki, świadectw i radości, w którym wiele osób doświadczyło wspólnoty oraz duchowego poruszenia.

Festiwal rozpoczął się o godz. 14:00 przywitaniem przez kustoszę sanktuarium ks. Sławomira Homoncika MIC oraz muzycznym wprowadzeniem zespołu Mariańskiej Wspólnoty Młodych, który towarzyszył uczestnikom przez cały dzień, animując wydarzenie śpiewem, energią i radością. Wspólnie z Patrycją Nawrocką i duszpasterzami – ks. Adamem Stankiewiczem MIC, ks. Pawłem Skoniecznym MIC oraz ks. Tomaszem Sadłowskim MIC – młodzież rozpoczęła świętowanie modlitwą i radosnym uwielbieniem.

Oprócz centralnych wydarzeń duchowych i muzycznych, uczestnicy mogli także skorzystać z wyjątkowych przestrzeni przygotowanych specjalnie na ten dzień. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się namiot „Miejsce Słowa”, w którym młodzież mogła dosłownie „zobaczyć Ewangelię na własne oczy” – dzięki technologii VR, specjalnym goglom i słuchawkom każdy miał możliwość zanurzenia się w biblijnej rzeczywistości i osobistego spotkania ze Słowem Bożym.

Na placu przed bazyliką stanął także namiot z wiankami, który stał się ulubionym miejscem wielu uczestniczek – młode dziewczyny z radością tworzyły kolorowe, kwieciste wianki na głowę, czerpiąc nie tylko z tradycji, ale i z potrzeby piękna, wspólnej zabawy i integracji.

Jednym z pierwszych duchowych punktów programu była konferencja ks. Sebastiana Picura, który w prosty i porywający sposób mówił o Bogu jako źródle prawdziwej nadziei, inspirując młodych do życia blisko Ewangelii.

O godz. 16:00 uczestnicy zgromadzili się w bazylice na uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem bpa Grzegorza Suchodolskiego. W swojej poruszającej homilii ksiądz zwrócił uwagę, że „Nadzieja rodzi się z serca. Serca Matki Maryi, ale także z każdego serca, które z taką samą miłością staje przy drugim człowieku”.



Biskup przypomniał, że młodzi ludzie bardziej niż treści potrzebują relacji i bliskości: „Młodzież współczesna potrzebuje bardziej relacji niż treści. Bardziej miłości niż wiedzy. Ich życie nie zawsze musi być uporządkowane według naszych schematów z XX wieku. Ale to nie znaczy, że ich serce nie tęskni za drugim sercem”.

Zwracając się do zgromadzonych, pytał wprost: „Komu dzisiaj objawiłeś swoje serce? Kto przy tobie poczuł się dobrze? Jeśli z tej Mszy wyjdziecie odrobinę lepsi niż przyszliście, to Pan Bóg spełni swoją misję”.

Po Eucharystii Mariańska Wspólnota Młodych poprowadziła pełną radości część integracyjną, dając przestrzeń na taniec, śmiech i wspólnotę.

Po integracji młodzież wysłuchała świadectwa Filipa Chajzera, dziennikarza, który z ogromną szczerością mówił o swojej drodze do wiary. Poruszył serca słuchaczy, wspominając: „W Krakowie, obok kościoła, w którym jest figura św. Rity – patronki spraw beznadziejnych – przychodziłem do niej prosić, dziękować, prosić, dziękować... i tak w kółko. Okazało się, że nie wszystkie sprawy są takie beznadziejne, bo gdzieś na końcu ta nadzieja była”.

O godz. 18:10 rozpoczął się koncert zespołu Mocni w Duchu, który wprowadził wszystkich w klimat modlitwy uwielbienia. Po nim, o 19:15, swoje poruszające świadectwo wygłosił Wojtek Czuba, znany jako „Ślimak na pustyni”. Opowiadał o duchowym dojrzwaniu, inspirując się historią Mojżesza: „Mojżesz to był człowiek z kompletnym kryzysem tożsamości. Jego historia to historia moja. I może każdego z nas”.

Wskazywał, że na drodze do spotkania Boga konieczne jest autentyczne otwarcie: „Można być bardzo religijnym i minąć się z Chrystusem. Zdjęcie sandałów to gest całkowitej ufności – obcowania z Bogiem twarzą w twarz. Prawdziwe nawrócenie zaczyna się wtedy, kiedy zdejmujesz sandały, żeby spotkać się z Bogiem takim, jaki On jest – żywy”.

Jego świadectwo było głęboką zachętą do osobistego zatrzymania się i zadania sobie fundamentalnych pytań: „Kim jestem? Po co zostałem stworzony?” – pytania, które poruszyły młode serca.

Po świadectwie rozpoczął się koncert zespołu Amen – dynamiczny i pełen głębokich treści wiary. Pośród młodych, którzy wsłuchiwali się w muzykę zespołu, znaleźli się uczestnicy z okolic Kalisza: „Sam Pan Bóg nas tu przyprowadził. Właśnie ten temat – nadzieja – jest tym, czego w tej chwili poszukujemy. Nadzieja jest największa w Panu Bogu, dlatego jesteśmy tutaj” – powiedzieli Błażej i Konrad.

O godz. 21:00 uczestnicy zgromadzili się ponownie w bazylice na Apel Maryjny, prowadzony muzycznie przez zespół Maksymalni. Kulminacją wieczoru była procesja ze świecami do dzwonnicy i pokaz laserowy poświęcony historii sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej – wspaniała opowieść wyrażona światłem, muzyką i narracją.

Podczas całego dnia działała również festiwalowa kawiarenka, gdzie można było spotkać się z ojcami marianami, napić się kawy czy herbaty i porozmawiać na spokojnie o sprawach wiary i życia. Było to jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc.

Z Konina do Lichenia młodzież mogła dojechać specjalnie zorganizowanym autobusem MZK, który zapewniał transport przed i po wydarzeniu.

Dzień zakończyły serdeczne podziękowania kustosa ks. Sławomira Homoncika MIC, który z wdzięcznością podkreślił znaczenie wspólnego tworzenia przestrzeni nadziei i duchowego wzrostu.
Za: www.ekai.pl

100 LAT POSŁUGI SIÓSTR PASTERZANEK W BIAŁYMSTOKU

„Idźcie tą drogą, którą wyznaczył Dobry Pasterz. W czasach reżimu, najpierw niemieckiego, a potem sowieckiego, próbowano wam przeszkodzić w waszym dziele. Jednak wy, choć bez habitów, ukryte, potrafiliście rozpoznać «owce» w potrzebie i nieść im pomoc. Za to chcemy wam dziś podziękować” – mówił abp Józef Guzek podczas jubileuszowych uroczystości z okazji 100-lecia obecności Sióstr Służebnic Matki Dobrego Pasterza w Białymstoku. Podczas Mszy św. w kaplicy sióstr przy ul. Orzeszkowej 5 podkreślił, że ich misja służby i troski o potrzebujących stanowi ważny znak obecności Kościoła w lokalnej wspólnocie.

„Wielokrotnie słyszeliśmy przypowieść o dobrym pasterzu. Z pozoru najemnik i pasterz nie różnią się od siebie – obaj zajmują się owcami. Jednak dopiero w chwili próby okazuje się, kto naprawdę troszczy się o stado: dobry pasterz jest gotów oddać życie za owce, podczas gdy najemnik ucieka, myśląc tylko o sobie” – zaznaczył metropolita białostocki, dziękując za 130 lat obecności Zgromadzenia w diecezji i 100 lat wiernej służby sióstr w domu i kaplicy przy ul. Orzeszkowej.

W homilii bp Henryk Ciereszko, odwołując się do obchodzonej w tym dniu uroczystości Narodzenia św. Jana Chrzciciela, zwrócił uwagę zgromadzonych na

tajemnicę Bożego powołania i posłania. Postać Jana, proroka zapowiadającego przyście Mesjasza, stała się wymownym symbolem w kontekście dziękczynienia za 100 lat obecności i posługi sióstr pasterzanek w Białymstoku. Jak podkreślał, także życie i działalność kolejnych pokoleń sióstr jest owocem odpowiedzi na Boże wezwanie – by głosić Ewangelię, nieść pomoc potrzebującym oraz formować ludzkie sumienia poprzez modlitwę, wychowanie i cichą, codzienną obecność wśród ludzi.



– Dziś, świętując ten wspaniały jubileusz – 100 lat obecności sióstr wśród nas – chcemy przede wszystkim dziękować Bogu. Bo to On powołał. To On posłał. To On sprawił, że przez tyle lat siostry mogły w ciszy, pokorze, często wśród trudności, ale z gorliwością i otwartym sercem, realizować swoje powołanie – zaznaczał.

– Dziękujemy za każde dobro, które się tu dokonało – w tej kaplicy, w tym domu, w tym mieście. Za modlitwy, za ofiarowaną obecność, za pracę i troskę o

potrzebujących. Za to, że to miejsce zawsze zapraszało do spotkania z Bogiem – poprzez Eucharystię, przez wspólną modlitwę, przez sakramenty, przez zwykłe ludzkie gesty dobroci – mówił, dodając: „Z wdzięcznością wspominamy te siostry, które były tu na początku, które przyjęły Boże wezwanie i rozpoczęły posługę. Wspominamy kapłanów, świeckich, dzieci i młodzież – ministrantów, scholę – wszystkich, którzy współtworzyli to dzieło”.

– Jubileusz to czas dziękczynienia, ale też pytania o przyszłość. Wyzwania się zmieniają, ale łaska Boża trwa. Nadal potrzeba ludzi, którzy – jak św. Jan Chrzciciel – będą wskazywać na Jezusa. Którzy nie będą szukać własnej chwały, ale oddadzą swoje życie Bogu i drugiemu człowiekowi. Którzy będą narzędziami w rękach Boga” – stwierdził bp Ciereszko.

Życzył siostrom, by ten jubileusz umocnił je w wierze, rozbudził wdzięczność i przypomniał, że przez ich życie, nawet skromne i ciche, Bóg może dokonywać wielkich rzeczy, „bo to On powołuje. To On prowadzi. To Jego łaska nas przemienia”.

Na zakończenie Mszy św. Przełożona Generalna Zgromadzenia Służebnic Matki Dobrego Pasterza s. Maria Teresa Struska wyraziła wdzięczność Bogu za pokolenia sióstr, które ofiarnie, nieraz heroicznie, służyły tym, do których Dobry Pasterz je posyłał.

Przypominała, że do Białegostoku siostry przybyły już w pierwszych latach istnienia Zgromadzenia, w 1895 r. Z odwagą i wytrwałością podejmowały wyzwania, które napotykały na swojej drodze, dając jednocześnie świadectwo radosnej i prostej wiary oraz świadcząc o dobroci Boga. „W

tym mieście, naznaczonym Miłosierdziem, siostry obecne są nieprzerwanie od ponad 100 lat. Dziękuję siostrom, które tworzyły i dziś tworzą wspólnotę białostocką, za ich codzienną posługę i modlitwę” – mówiła. Wśród uczestników uroczystości był również Marszałek

Województwa Podlaskiego Łukasz Prokorym, związany z kaplicą sióstr od najmłodszych lat – jako dziecko uczęszczał na katechezę prowadzoną przez pastorki i przez wiele lat pełnił tam posługę ministranta oraz lektora.

Za: www.ekai.pl

148 LAT OD OBJAWIEŃ W GIETRZWAŁDZIE

„Do Matki nie powinno się zapraszać. Do Matki się po prostu jedzie, bo Matka czeka na nas” – mówi Rádiu Watykańskiemu- Vatican News ks. Przemysław Soboń, kanonik laterański, kustosz sanktuarium maryjnego w Gietrzwałdzie. 27 czerwca przypada 148. rocznica rozpoczęcia objawień Matki Bożej dwóm dziewczynkom – Justynie Szafrzyńskiej i Barbarze Samulowskiej. To jedyne w Polsce miejsce, gdzie Kościół uznał objawienia maryjne a sanktuarium przygotowuje się do wielkiego jubileuszu 150-lecia ukazania się Matki Bożej.

Spotkanie z Papieżem

Podczas śródowej audiencji generalnej ks. Przemysław Soboń przekazał Papieżowi Leonowi XIV kopię figury Matki Bożej z kaplicy objawień. Ojciec Święty serdecznie pozdrowił pielgrzymów oraz błogosławił wszystkim, a szczególnie uczestnikom uroczystości rocznicowych.

Coraz więcej pielgrzymów

Do warmińskiego sanktuarium przybywa coraz więcej pielgrzymów. Jak podkreśla ks. Przemysław Soboń CRL, liczba grup w tym roku niemal podwoiła się w porównaniu do roku poprzedniego. „To napawa nas optymizmem i radością, że orędzie gietrzwałdzkie, które Matka Boża objawiła w 1877 roku dwóm dziewczynkom, kierując je w języku polskim, jest coraz bardziej znane” – mówi ks. Soboń. Jak dodaje, pielgrzymów, którzy w Gietrzwałdzie są po raz pierwszy, zachwyca wyjątkowość tego sanktuarium. „To miejsce skromne, ciche, bez przepychu, otoczone piękną warmińską naturą. Ma wyjątkowy charakter. Cieszy oko i serce. Duch modlitwy i specyficzna duchowość unosząca się w powietrzu sprawiają, że pielgrzymi chcą tu wracać” – zaznacza.

Różaniec jako odpowiedź

Na pytania dziewczynek, Maryja w Gietrzwałdzie odpowiadała niezmiennie – wskazując na różaniec. „Kiedy pytały o powołania kapłanów w parafiach czy o ustanie pijaństwa, Matka Boża mówiła: odmawiajcie różaniec. Wszystkie pytania kończyły się tą samą odpowiedzią. I te problemy są aktualne również dzisiaj” – podkreśla ks. Soboń. Pytana o to, co jest ważniejsze – Msza Święta czy różaniec – Maryja wskazała jednoznacznie na Eucharystię. „To wezwanie, które wybrzmiewa z Gietrzwałdu jest niezwykle aktualne. I to zapewnienie Matki Bożej, że nie pozostawi nas samych, że zawsze będzie z nami, rzeczywiście jest w gietrzwałdzkim sanktuarium odczuwalne” – podkreśla ks. Soboń.

Przygotowania do jubileuszu

Z racji zbliżającej się 150. rocznicy objawień, trwa nowenna gietrzwałdzka. Jednym z centralnych punktów duchowych przygotowań jest powstająca kaplica wieczystej adoracji. „Chcemy, by Pan Jezus Eucharystyczny był adorowany – nie tylko wystawiony. Dążymy do tego, by 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu byli tu pielgrzymi, parafianie, goście, którzy będą modlić się w tym miejscu” – mówi proboszcz gietrzwałdzkiej parafii Narodzenia NMP. Rytm przygotowań uzupełniają procesje, nabożeństwa i czuwania z udziałem pielgrzymów. Wszystko po to, by – jak podkreśla ks. Przemysław Soboń CRL – coraz mocniej wybrzmiewało gietrzwałdzkie orędzie Maryi.

Czekając na beatyfikację

W ramach jubileuszu 150-lecia Gietrzwałd czeka także na decyzję Ojca Świętego w sprawie wyniesienia na ołtarze Barbary Samulowskiej – jednej z wizjonerek. „Proces beatyfikacyjny trwa. Jest podpisany dekret o heroiczności cnót. Mamy nadzieję, że jubileusz 150-lecia będzie połączony z ceremonią beatyfikacji” – mówi ks. Przemysław Soboń CRL.



Tegoroczne uroczystości

Obchody 148. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie rozpoczęły się w piątek 27 czerwca i trwały aż do sobotniego wieczoru. W programie znalazły się m.in. Droga Krzyżowa, procesja z figurą Matki Bożej, adoracje, wykłady oraz koncert ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, a kulminacyjnym punktem była uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bp Janusza Ostrowskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji warmińskiej i całonocne czwanie modlitewne. Karol Darmoros

Za: www.vaticannews.va

DOROCZNY ZJAZD MISJONARZY I 25-LECIE DZIAŁALNOŚCI MIVA

24 czerwca br. w warszawskim Centrum Formacji Misyjnej rozpoczął się wakacyjny zjazd misjonarzy, który potrwał do czwartku 26 czerwca. Wydarzenie organizowane jest przez Konferencję Episkopatu Polski. Pierwszego dnia świętowano m.in. 25-lecie działalności MIVA Polska – organizacji założonej przez oblata, o. Pawła Schulte OMI.

W programie spotkania były m.in. wykłady o wykorzystaniu sztucznej inteligencji, przemianach kulturowych i warsztaty z funkcjonariuszami GROM-u.

We wtorek w czasie mszy świętej misjonarze świętowali jubileusze 50, 30 i 25 lat święceń kapłańskich i zakonnych bądź posługi misyjnej. Eucharystii przewodniczył przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji bp Jan Piotrowski.

Wtedy również obchodzono 25 rocznicę powstania MIVA Polska – jednej z agend Komisji KEP ds. Misji, która wspiera misjonarzy, przekazując im środki transportu.

– Przez jedenaście lat pracowałem na misjach w Afryce i fakt, że ma się wsparcie, że nie jest się pozostawionym samemu sobie, odgrywa bardzo dużą rolę. To jest bardzo ważne, że mogę liczyć na wsparcie z kraju i z Kościoła, który mnie posłał na misję. [...] To ogromna radość, że możemy dawać ducha wsparcia i zachętę do tego, by misjonarze pracowali, bo nie są sami. Razem z nimi jest wiele ludzi,

k którzy modli się za nich i ofiaruje swój grosz za kilometr – mówi ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska i zastępca Krajowego Duszpasterstwa Kierowców, który podczas swojego wystąpienia podkreślił również, że organizacja ta istnieje dla misji i dla misjonarzy.

Pojazdy zakupowane przez MIVA Polska służą do działalności misjonarza. Często jest to nie tylko działalność ewangelizacyjna, lecz także medyczna czy edukacyjna.



Jednym z ostatnich projektów organizacji było zakupienie trzydziestoosobowego autobusu szkolnego dla szkoły integracyjnej w Demokratycznej Republice Konga. Uczęszcza do niej prawie czterysta dzieci, z których duża część ma różne niepełnosprawności, a dzięki pomocy MIVA Polska, każdy z tych uczniów będzie mógł bezpiecznie i bez problemu dojechać do placówki.

Być może żadna z tych inicjatyw nie mogłaby się odbyć gdyby nie niemiecki oblat o. Paweł Schulte OMI – założyciel organizacji, a z zamiłowania pilot.

– Miał swój samolot. Ale był też pasjonatem misji. Zaczął organizować środki transportu dla misjonarzy w Kolonii. Założył organizację, która dziś nazywa się MIVA Polska. A w późniejszym czasie w północnej Kanadzie wspierał misjonarzy, dostarczał żywność im oraz miejscowej ludności i transportował chorych. Robił to w bardzo trudnych warunkach i cały czas pomagał misjom – wspomina ksiądz Kraśnicki.

W zjeździe misjonek i misjonarzy co roku bierze udział ok. 100 misjonarzy z Polski, którzy przebywają w kraju na urlopie. Wśród nich był w tym roku o. Alojzy Chrószcz OMI – misjonarz oblat z Kamerunu.

Według danych Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji na misjach posługuje 1662 misjonarzy z naszego kraju. W gronie tym jest 273 księży diecezjalnych (fidei donum), 1353 osób konsekrowanych – w tym 609 siostr zakonnych, 744 zakonników i 36 misjonarzy świeckich.

MIVA (Mission Vehicle Association) jest stowarzyszeniem działającym na rzecz misyjnych środków transportu. Organizacje takie działają w wielu krajach, wspierają się i uzupełniają w pozyskiwaniu środków transportu dla misjonarzy na całym świecie. Polski oddział powstał w 2000 r. i jest jedną z agend Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Tylko w 2024 r. przekazał fundusze na zakup 495 wózków dla osób z niepełnosprawnością w krajach misyjnych na łączną sumę ponad 93 tys. euro. W br. w ramach akcji Anioły Nadziei organizacja planuje przekazać 779 wózków misjom na czterech kontynentach.

Za: www.oblaci.pl

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA ZAKONÓW W POLSCE – W LICZBACH

Pomoc ubogim i potrzebującym – oprócz modlitwy i duszpasterstwa – od wieków jest ważną dziedziną pracy niemal wszystkich zgromadzeń zakonnych. Zakony w Polsce prowadzą w sumie ponad 500 własnych dzieł charytatywnych i angażując się również w bardzo wiele innych dzieł i inicjatyw pomocowych. Pracują na rzecz chorych, starszych, niepełnosprawnych, dla dzieci, dla rodzin, dla samotnych matek, dla ubogich oraz wykluczonych.

Według danych Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych z 2021 r., danych, które – jak informuje sekretariat Konferencji – w ciągu ostatnich lat nie uległy szczególnym zmianom, zakony żeńskie prowadzą ponad 400 dzieł charytatywnych.



Należą do nich: 44 domy pomocy społecznej dla dzieci, 69 domów pomocy społecznej dla dorosłych, 61 domów dziecka, 11 placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, 43 placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci i młodzieży specjalnej troski, 23 prywatne domy opieki, 8 domów dziennego pobytu, 6 domów dla matek z małoletnimi dziećmi, 3 warsztaty terapii zajęciowej, 4 przytuliska dla bezdomnych, 2 domy dla wychodzących z bezdomności, 26 stołówek dla

biednych, 54 punkty wydawania żywności, 25 zakładów opiekuńczo-leczniczych dla dorosłych i 6 dla dzieci, 2 zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze, 2 zakłady rehabilitacyjne, 2 szpitale, 26 gabinetów lekarskich, terapeutycznych itp., 9 poradnictw, 1 hospicjum i około 30 okien życia.

Na ponad 15 tys. sióstr zakonnych w Polsce około 1,5 tys. zaangażowanych jest w pełnym wymiarze w różnorodną działalność charytatywną, a ponadto duża część z nich – w wymiarze niepełnym bądź okazjonalnie. Wśród sióstr pracujących w zawodach medycznych jest około 30 lekarek i około 1 tys. pielęgniarek. Kilkaset sióstr jest zaangażowanych w dzieła pomocowe, których nie prowadzą ich zgromadzenia. Najwięcej zakonnic pracuje w szpitalach, domach pomocy społecznej dla dzieci i dorosłych, zakładach opiekuńczo-leczniczych i hospicjach.

Kilkadziesiąt sióstr jest zaangażowanych w duszpasterstwo więzienne, czy duszpasterstwo na rzecz ofiar współczesnego niewolnictwa. Siostry prowadzą około 100 kół Caritas.

Jak podaje Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich (dane z 2024 r.), zakony te prowadzą ponad 80 dzieł charytatywnych własnych. To 7 szpitali, 9 hospicjów, 9 przychodni i ośrodków zdrowia, 6 aptek zakonnych, 7 ośrodków ziołolecznictwa, 18 domów opieki, pomocy społecznej i zakładów specjalnych, 5 młodzieżowych ośrodków wychowawczych, 2 domy

dziecka, 11 ośrodków terapii dla osób uzależnionych, 5 schronisk lub noclegowni dla bezdomnych, 1 hostel dla uzależnionych i 4 mieszkania chronione dla mężczyzn.

Niemal 500 dzieł charytatywnych prowadzonych jest przy wspólnotach i parafiach zakonnych. Działa przy nich 251 zespołów charytatywnych, 75 ośrodków opieki Caritas, 53 poradnie psychologiczno-pedagogiczne, 7 ośrodków rehabilitacyjnych, 2 darmowe poradnie zdrowia i apteki dla ubogich, 35 kuchni dla ubogich, 40 świetlic dla dzieci ubogich i z rodzin zagrożonych, 21 ośrodków pomocy rodzinie i 15 warsztatów terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych.

Ponadto 114 zakonników pełni funkcję kapłanów w szpitalach i sanatoriach, 68 – w domach opieki społecznej, 23 – kapłanów w więzieniach, 24 jest duszpasterzami dzieci specjalnej troski, a 6 – duszpasterzami osób niesłyszących i niewidomych.

Ponad 500 kapłanów, kleryków i braci zakonnych angażuje się w pracę na rzecz dzieci i młodzieży w czasie wakacji i ferii organizując wyjazdy, spotkania, pielgrzymki itp. To w sumie niemal tysiąc inicjatyw, z których korzysta rocznie około 30 tys. dzieci i młodzieży. Zakonnicy organizują 6 obozów dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami.

Za: www.ekai.pl

PAPIEŻ SŁUŻBY I SŁUCHANIA – O. WIESŁAW DAWIDOWSKI OSA O LEONIE XIV



Jakim człowiekiem jest Leon XIV, papież na niespokojne czasy? O tym opowiada o. Wiesław Dawidowski OSA, współautor książki „Leon XIV. Papież na niespokojne czasy”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Więż. W szczerej rozmowie o. Dawidowski wspomina swoje wieloletnie relacje z Robertem Prevostem, podkreślając jego cechy charakteru, takie jak pokora, umiejętność słuchania i omawiając podejście do zarządzania.

Wiesław Dawidowski OSA, Damian Jankowski – „Leon XIV. Papież na niespokojne czasy”

Publikujemy fragment książki, która 26 czerwca ukazała się nakładem Wydawnictwa Więż.

Damian Jankowski: Kiedy i gdzie się poznaliście?

Wiesław Dawidowski OSA: Było to w 1999 roku w Rzymie. Studiowałem wówczas teologię fundamentalną na Uniwersytecie Gregorianum. Pisałem doktorat. A o. Robert Prevost był prowincjałem w Chicago. Pamiętam dokładnie ten moment, przedstawił nas sobie jego

przyjaciół z nowicjatu, o. Robert Dodaro. Działo się to na tarasie naszego Kolegium św. Moniki, wieczorową porą. Siedział też z nami mój nieżyjący już przyjaciel i mentor o. George Lawless. Była to moja pierwsza rozmowa z o. Prevostem – bardzo swobodna i serdeczna – trwała chyba z godzinę. Ojciec Dodaro przekazał nam wtedy, że to będzie nasz przyszły generał. Robert Prevost uśmiechnął się i nic nie powiedział.

Przez następne dekady tych spotkań było więcej.

O tak, nasze kontakty zintensyfikowały się w 2012 roku, kiedy zostałem prowincjałem w Polsce. Od tego momentu o. Prevost był generałem naszego zakonu jeszcze przez rok. W ciągu tych dwunastu miesięcy blisko współpracowaliśmy. Wiele razy jeździłem do Rzymu, bo potrzebowałem wsparcia. Był zawsze serdeczny.

A potem?

A potem widywaliśmy się na zakonnych kapitułach albo właśnie w Wiecznym Mieście. Formalnie dużą zmianę w jego życiu stanowił rok 2014.

Został wtedy biskupem w Peru.

Tak jest, to sprawa papieża Franciszka. Znali się jeszcze z czasów, gdy Jorge Bergoglio był metropolitą Buenos Aires, a Robert prostym misjonarzem działającym w terenie. Pracowali razem choćby nad słynnym dokumentem z Aparecidy, który określił program ewangelizacyjny dla Ameryki Łacińskiej.

Już jako biskup o. Prevost uczestniczył w naszych kapitułach generalnych. Prawo kanoniczne i zakonne określa, że zakonnik biskup nie ma wtedy czynnego ani biernego prawa głosu, ale może doradzać. Absolutnie się nie narzucał. Podczas obrad siadał najczęściej w ostatniej ławce, czasem – to w końcu świetny kanonista – spokojnie formułował jakąś prawną odpowiedź. Chociaż czasem lubił też puszczać oko lub je przymykać. Pamiętam, że kiedyś usiedliśmy obok siebie w tej ostatniej ławce. W pewnym momencie nachylił się w moim kierunku i cicho stwierdził: „Słuchaj, oni źle interpretują konstytucję...”. Chodziło o naszą konstytucję zakonną.

Pamiętam taką sytuację, że podczas kapituły odprowadzaliśmy mszę, której przewodniczył ojciec generał, a biskup Prevost był jednym z koncelebransów. Zgodnie z przepisami liturgicznymi biskup zawsze powinien przewodzić liturgii, jeśli jest obecny, ale nasz brat Robert odstępował od tej zasady. Był po prostu wśród nas, jako jeden z nas. Nie obnosił się ze swoją biskupią godnością.

Szedł za piękną augustiańską tradycją. Znam współbraci, którzy zostawali biskupami, a na emeryturze zdejmowali pierścień, pastorał zawieszali w swoim pokoju jako ładną pamiątkę i wracali do zwyczajnego życia w klasztorze. Znowu stawali się zwykłymi mnichami – funkcja, którą wcześniej pełnili, nic a nic ich nie zmieniła. Zakładam, że o. Robert, gdyby nie został papieżem i w spokoju doczekał

biskupiej emerytury, postąpiłby podobnie.

Pamiętaj, że przez ostatnie dwa lata był prefektem Dykasterii do spraw Biskupów, czyli kimś odpowiedzialnym za biskupie nominacje. Wydaje mi się, że z tym będzie się wiązało jedno z głównych zadań jego pontyfikatu w najbliższych latach. Mam na myśli zaproszenie całego Kościoła do tego, by przemyślał, na czym polega dziś rola biskupa i episkopatów. Jak powinien być sprawowany ten urząd.

W swoim pierwszym przemówieniu na balkonie bazyliki św. Piotra Leon zacytował św. Augustyna: „Z wami jestem chrześcijaninem, dla was jestem biskupem”.

Uwielbiam ten cytat! Wiesz, jak brzmi jego dalsza część? „To pierwsze jest dla mnie tytułem chluby, to drugie – powodem służby”. Augustyn dodaje jeszcze: „to jest moje pragnienie, moja chluba i bogactwo”. Godność ludzka i godność chrześcijanina przewyższają godność biskupią. Ona stanowi wezwanie do tego, by służyć innym. Zresztą podobne zdanie jest w naszej zakonnej regule: „Przełożony, ze względu na pozycję, jaką zajmuje, niech stoi ponad wami, lecz ze względu na bojaźń Bożą niech leży u waszych stóp”.

Mało kto wie, że o. Robert Prevost pisał na ten temat doktorat. W 1987 roku przedłożył go na Uniwersytecie Angelicum. Temat brzmiał: „Urząd i autorytet lokalnego przeora w Zakonie św. Augustyna”.

Do jakich wniosków tam doszedł?

Że przywództwo ma charakteryzować się słuchaniem, dialogiem, współodpowiedzialnością. Procesy decyzyjne powinny odbywać się w dialogu, ale w ramach uregulowanych form i odpowiedzialności. Zdaniem o. Prevosta urząd przełożonego polega na posłuszeństwie Bogu i uważnym rozeznawaniu Jego woli – zawsze w porozumieniu ze wspólnotą. Jedną z głównych konkluzji pracy: autorytet w Kościele nie sprowadza się do dominacji czy kontroli, ale do służby i komunii.

„Nie wolno nam [biskupom] ulegać pokusie życia w izolacji, zamkniętego w pałacu, wypełnionego określonym statusem społecznym czy określonym statusem w Kościele. I nie wolno nam chować się za pojęciem autorytetu, które dziś nie ma już sensu. Autorytet, który mamy, to służba” – mówił Robert Prevost w maju 2023 roku, tuż po nominacji na prefekta dykasterii.

W innej wypowiedzi tłumaczył, że biskup, owszem, powinien umieć zarządzać swoją diecezją czy zgrabnie się wysławiać, przede wszystkim jednak musi być pasterzem znającym zapach owiec, czyli żyjącym blisko ludzi, właściwie wśród nich. Poza tym – kontynuował przyszły papież – biskup powinien być osobą, dzięki której ludzie zainteresują się Jezusem. No i ma umieć słuchać.

W tekście przygotowanym dla „Więzi” zaraz po wyborze twojego współbrata na papieża pisałeś, że „jest on słuchem”.

Tak, słychać w zakonie z umiejętności słuchania innych. Miał do tego anielską wręcz cierpliwość. Jeśli ktoś z nas potrzebował długiej rozmowy, wsparcia, on zawsze był dostępny.

Zresztą to człowiek, który się nie wywyższa. Nigdy nie widziałem, by w refektarzu zostawił po sobie brudny talerz...

A to taka wielka rzecz?

Mieszkalem w różnych klasztorach, spotykałem wielu kościelnych przełożonych i nie jest to, niestety, standard.

Poza tym Leon ma naturę demokraty. Wie, że ludzie sami muszą dojść do porozumienia i ułożyć sobie plan działania. Gdyby im go narzucić z góry, nie byłoby efektu. W praktyce wyglądało to tak: jako generał mógł mianować przełożonego każdej augustiańskiej wspólnoty, klasztoru bądź parafii. Nigdy jednak nie przywoził człowieka w walizce. Uparcie uważał, że głos braci nie jest tylko i wyłącznie głosem doradczym – że pozostaje decydujący. Na zasadzie: głosujecie i wybieracie tego człowieka na swojego przełożonego, ja później jedynie zatwierdzam wasz wybór. Czasem jednak, gdy bracia nie potrafili dojść do jednomyślności, podejmował wiążącą decyzję.

Ciekawe, może dzięki takiemu sposobowi zarządzania zakonem szybko stał się zwolennikiem synodalności w Kościele?

Papież po prostu wie, że dla synodalności, czyli wzajemnego słuchania siebie, nie ma w Kościele alternatywy. Można oczywiście tęsknić za sztywną hierarchicznością i jednoznacznym rozstrzygnięciem wszelkich wątpliwości, ale ten model wydaje się już dziś nieaktualny, a także niemożliwy do realizacji. Ludzie chcą być wysłuchani, chcą, by przedstawiciele instytucji wzięli pod uwagę ich oczekiwania i marzenia o Kościele. Leon będzie szedł drogą synodalności, z całą pewnością.

Za: www.ekai.pl

Refleksja tygodnia

MEDYTACJA LEONA XIV DLA SEMINARZYSTÓW Z OKAZJI ICH JUBILEUSZU

Dziękuję, dziękuję wszystkim!

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Pokój z wami!

Eminencje, Ekscelencje, Formatorzy, a szczególnie wy, Seminarzyści – dzień dobry wam wszystkim!

Bardzo się cieszę z tego spotkania i dziękuję wam wszystkim – seminarzystom i formatorom – za waszą serdeczną obecność. Dziękuję przede wszystkim za waszą radość i entuzjazm. Dziękuję, ponieważ swoją energią podtrzymujecie płomień nadziei w życiu Kościoła!

Dziś jesteście nie tylko *pielgrzymami*, ale również *świadkami nadziei*: dajecie o niej świadectwo wobec mnie i wszystkich, ponieważ pozwiliście się porwać fascynującej przygodzie powołania kapłańskiego, w niełatwych czasach. Odpowiedzieliście na wezwanie, by stać się pokornymi i mocnymi głosicielami Słowa, które zbawia, sługami Kościoła otwartego i wyruszającego w misję.

Y digo una palabra también en español, gracias por haber aceptado con valentía la invitación del Señor a seguir, a ser discípulo, a entrar en el seminario. Hay que ser valientes y no tener miedo.

[I powiem też kilka słów po hiszpańsku: dziękuję wam za to, że z odwagą przyjęliście zaproszenie Pana, aby za Nim pójść, by być Jego uczniem, by wstąpić do seminarium. Trzeba być odwagą i nie lękać się.]

Chrystusowi, który was powołuje, mówicie „tak” z pokorą i odwagą; to wasze „oto jestem”, skierowane do Niego, kielkuje w życiu Kościoła i pozwala się prowadzić na koniecznej drodze rozeznania i formacji.

Jezus, jak wiecie, wzywa was przede wszystkim do przeżywania doświadczenia przyjaźni z Nim i z towarzyszami drogi (por. Mk 3, 13). To doświadczenie ma trwać i rozwijać się także po święceniach i obejmuje wszystkie aspekty życia. Bowiem nie ma w was nic, co należałoby odrzucić, lecz wszystko musi zostać przyjęte i przemienione według logiki ziarna, abyście stali się szczęśliwymi ludźmi i kapłanami – „mostami”, a nie przeszkodami w spotkaniu z Chrystusem, dla wszystkich, którzy się do was zbliżają. Tak, On musi wzrastać, a my się umniejszać, abyśmy mogli być pasterzami według Jego Serca [1].

Mówiąc o Sercu Jezusa Chrystusa, jakże nie przypomnieć encykliki *Dilexit nos* ukochanego Papieża Franciszka? [2] Właśnie w tym czasie, który przeżywacie – w czasie formacji i rozeznania – ważne jest, aby skierować uwagę na centrum, na „silnik” całej waszej drogi: na serce! Seminarium, niezależnie od przyjętej formy, powinno być szkołą uczuć. Dziś, szczególnie w społecznym i kulturowym kontekście naznaczonym konfliktami i narcyzmem, potrzebujemy uczyć się kochać i czynić to na wzór Jezusa [3].

Tak jak Chrystus kochał sercem człowieka [4], tak i wy jesteście powołani kochać Sercem Chrystusa! *Amar con el corazón de Jesús*. Aby jednak opanować tę sztukę, trzeba pracować nad własnym wnętrzem, tam, gdzie Bóg daje się słyszeć i skąd wypływają najgłębsze decyzje; ale jest to również miejsce napięć i walk (por. Mk 7, 14-23), które należy przemienić, aby całe wasze

człowieczeństwo rozsiewało woń Ewangelii. Pierwsza praca powinna więc dotyczyć życia wewnętrznego. Pamiętajcie dobrze zaproszenie św. Augustyna, aby powrócić do serca, ponieważ tam odnajdujemy ślady Boga. Zejdźcie w głąb serca może niekiedy budzić lęk, bo są w nim także rany. Nie lękajcie się nimi zająć, pozwólcie sobie pomóc, bo to właśnie z tych ran narodzi się zdolność towarzyszenia cierpiącym. Bez życia wewnętrznego nie jest możliwe także życie duchowe, gdyż Bóg przemawia do nas właśnie tam, w sercu. *Dios nos habla en el corazón, tenemos que saber escucharlo*. [Bóg mówi do nas w sercu, musimy umieć Go słuchać.] Ta praca nad wnętrzem obejmuje również ćwiczenie się w rozpoznawaniu poruszeń serca: nie tylko szybkich i gwałtownych emocji, które cechują dusze młodych, lecz przede wszystkim swoich uczuć, które pomagają odkryć kierunek waszego życia. Jeśli nauczycie się poznawać swoje serce, to będziecie coraz bardziej autentyczni i nie będziecie potrzebowali wkładać masek. A najważniejszą drogą, która prowadzi do wnętrza, jest modlitwa. W epoce, w której jesteśmy nadmiernie połączeni w sieci, coraz trudniej doświadczyć ciszy i samotności. Bez spotkania z Nim nie jesteśmy w stanie naprawdę poznać samych siebie.



Zachęcam was do częstego wzywania Ducha Świętego, aby kształtował w was serce uległe, zdolne przyjmować obecność Boga także poprzez słuchanie głosów natury i sztuki, poezji, literatury [5] i muzyki, jak również nauk humanistycznych [6]. W rzetelnym zaangażowaniu w studium teologii, uczcie się także słuchać głosu współczesnej kultury, z otwartym sercem i umysłem – także w obliczu nowych wyzwań, takich jak sztuczna inteligencja czy media społecznościowe [7]. Przede wszystkim, jak to czynił Jezus, umiejcie słuchać często milczącego wołania maluczkich, ubogich i uciśnionych oraz wielu, zwłaszcza młodych, którzy poszukują sensu swojego życia.

Jeśli będziecie dbać o swoje serce, poświęcając codzienne chwile na ciszę, medytację i modlitwę, nauczycie się sztuki rozeznawania. To również ważna praca – nauczyć się rozeznawać. Gdy jesteśmy młodzi, nosimy w sobie wiele pragnień, marzeń i ambicji. Serce często bywa przeciążone i zdarza się, że czujemy się dezorientowani. Tymczasem, na wzór Maryi Panny, nasze wnętrza powinny być zdolne do zachowywania i rozważania. Zdolne do *synballein*, jak pisze ewangelista Łukasz (2, 19.51): do łączenia fragmentów w całość [8]. Strzeżcie się powierzchowności i łączcie fragmenty życia podczas modlitwy i

medytacji, pytając siebie: czego uczy mnie to, co właśnie przeżywam? Co mówi mojej drodze? Dokąd prowadzi mnie Pan?

Umiłowani, miejcie serce ciche i pokorne jak Serce Jezusa (por. *Mt* 11, 29). Na wzór Apostoła Pawła (por. *Flp* 2, 5 nn.) przyjmijcie uczucia Chrystusa, aby wzrastać w dojrzałości ludzkiej, zwłaszcza emocjonalnej i relacyjnej. Już od czasu seminarium ważne jest, a nawet konieczne, mocne postawienie na rozwój dojrzałości ludzkiej, odrzucając wszelkie maski i hipokryzję. Patrząc na Jezusa, trzeba nauczyć się nazywać i wyrażać także smutek, lęk, niepokój i oburzenie, powierzając wszystko relacji z Bogiem. Kryzysy, ograniczenia i słabości nie są czymś, co należy ukrywać; przeciwnie, są okazją do łaski i paschalnego doświadczenia.

W świecie, w którym często panuje niewdzięczność i żądza władzy, gdzie czasem zdaje się przeważać logika odrzucenia, jesteście wezwani, aby świadczyć o wdzięczności i bezinteresowności Chrystusa, o radości i uwielbieniu, o czułości i miłosierdziu Jego Serca. Aby praktykować styl przyjęcia i bliskości, ofiarnej i bezinteresownej służby, pozwalając Duchowi Świętemu aby „namięścił” waszą ludzką naturę jeszcze przed święceniami.

Serce Chrystusa tętni ogromnym współczuciem: jest Dobrym Samarytaninem ludzkości i mówi do nas: „Idź, i ty czyn podobnie!” (*Łk* 10, 37). To współczucie popycha Go, by łamać dla tłumów chleb Słowa i dzielenia się (por. *Mk* 6, 30-44), pozwalając dostrzec gest Wieczernika i Krzyża, gdy oddał samego siebie jako pokarm, i mówi do nas: „Wy sami dajcie im jeść” (*Mk* 6, 37), czyli uczynicie ze swojego życia dar miłości.

Drodzy Seminarzyści, mądrość Matki Kościoła, wspierana przez Ducha Świętego, na przestrzeni dziejów zawsze szukała najbardziej odpowiednich sposobów formacji wyświęconych szafarzy, stosownie do potrzeb poszczególnych miejsc. Jaka jest wasza rola w tym zadaniu? Aby nigdy nie zaniżać poprzeczki, nie zadowalać się bylejąkością, nie być tylko biernymi odbiorcami, ale zafascynować się życiem kapłańskim, żyjąc teraźniejszością i patrząc w przyszłość proroczym sercem. Mam nadzieję, że to nasze spotkanie pomoże każdemu z was pogłębić osobisty dialog z Panem, w którym będziecie prosić o coraz pełniejsze przyswojenie sobie uczuć Chrystusa, uczuć Jego Serca. Tego Serca, które bije miłością do was i do całej ludzkości. Dobrej drogi! Towarzyszę wam moim błogosławieństwem.

[1] Por. Św. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992), 43.

[2] Encyklika *Dilexit nos*, o ludzkiej i Boskiej miłości Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa (24 października 2024).

[3] Por. *tamże*, 17.

[4] Sobór Watykański II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, 22.

[5] Por. Franciszek, List o roli literatury w formacji, 17 lipca 2024.

[6] Sobór Watykański II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, 62.

[7] Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis, Dar powołania do kapłaństwa* (8 grudnia 2016), 97.

[8] Por. Franciszek, Encyklika *Dilexit nos*, o ludzkiej i Boskiej miłości Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa (24 października 2024), 19.

Za: www.vatican.va

Wiadomości zagraniczne

LIST PAPIEŻA DO KAPŁANÓW Z OKAZJI DNIA MODLITW O UŚWIĘCENIE KAPŁANÓW

Drodzy Bracia w kapłaństwie!

W tym Dniu Modlitw o Uświęcenie Kapłanów, który obchodzimy w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, zwracam się do każdego z was, w duchu wdzięczności i pełnego zaufania.

Serce Chrystusa, przebite z miłości, jest żywym i ożywiającym ciałem, które przyjmuje każdego z nas, przekształcając na obraz Dobrego Pasterza. To właśnie tam rozumiemy prawdziwą tożsamość naszej posługi: żarliwi miłosierdziem Bożym, jesteśmy radosnymi świadkami Jego miłości, która uzdrawia, wspiera i zbawia.

Dzisiejsza uroczystość zatem, odnawia w naszych sercach wezwanie do całkowitego daru z siebie na służbę świętemu Ludowi Bożemu. Misja ta rozpoczyna się wraz z modlitwą i trwa w jedności z Panem, który nieustannie ożywia w nas swój dar: święte powołanie do kapłaństwa.

Pamięć o tej łasce, jak mówi św. Augustyn, oznacza wejście do „rozległego sanktuarium bez dna” (por. Wyznania, X, 8, 15), które nie tylko przechowuje coś z przeszłości, ale sprawia, że to, co w nim jest, staje się zawsze nowe i aktualne.

Tylko pamiętając, żyjemy i ożywiamy to, co Pan nam przekazał, prosząc, abyśmy z kolei przekazywali to w Jego imię. Pamięć jednoczy nasze serca w Sercu Chrystusa, a nasze życie w życiu Chrystusa, tak że stajemy się zdolni nieść świętemu Ludowi Bożemu Słowo i sakramenty zbawienia, dla świata pojednanego w miłości. Jedynie w Sercu Jezusa odnajdujemy nasze prawdziwe człowieczeństwo jako dzieci Boże i bracia między sobą.



Z tych powodów pragnę dziś skierować do was naglące wezwanie: bądźcie budowniczymi jedności i pokoju!

W świecie naznaczonym rosnącymi napięciami, także w łonie rodzin i wspólnot kościelnych, kapłan jest powołany do krzewienia pojednania i tworzenia wspólnoty. Bycie budowniczymi jedności i pokoju oznacza bycie pasterzami zdolnymi do rozeznania, biegłymi w sztuce scalania ze sobą skrawków życia, jakie zostały nam powierzzone, aby pomagać ludziom odnaleźć światło Ewangelii w utrapieniach egzystencji; oznacza bycie mądrymi obserwatorami rzeczywistości, wychodząc poza emocje chwili, lęki i mody; oznacza oferowanie propozycji duszpasterskich, które rodzą i odradzają do wiary, budując dobre relacje, więzy solidarności, wspólnoty, w których jaśnieje styl braterstwa. Bycie budowniczymi jedności i pokoju oznacza nie narzucanie siebie, lecz służenie. Zwłaszcza braterstwo kapłańskie staje się wiarygodnym znakiem obecności Zmartwychwstałego pośród nas, gdy charakteryzuje wspólną drogę naszych wspólnot kapłańskich.

Zachęcam was zatem, abyście dzisiaj, przed Sercem Chrystusa, ponowili swoje

„tak” dla Boga i Jego świętego Ludu. Pozwólcie się kształtować łasce, strzeżcie ognia Ducha Świętego otrzymanego w święceniach, abyście zjednoczeni z Nim mogli być sakramentem miłości Jezusa w świecie. Nie lękajcie się swojej kruchości: Pan nie szuka bowiem kapłanów doskonałych, ale serc pokornych, otwartych na nawrócenie i gotowych kochać tak, jak On sam nas umiłował.

Drodzy bracia kapłani, Papież Franciszek, na nowo zaproponował nam nabożeństwo do Najświętszego Serca jako miejsce osobistego spotkania z Panem

(por. Enc. *Dilexit nos*, 103), a zatem jako miejsce, gdzie możemy przynosić i rozwiązywać nasze wewnętrzne konflikty oraz te, które rozdzielają współczesny świat, ponieważ „w Nim stajemy się zdolni do zdrowych i szczęśliwych relacji oraz do budowania Królestwa miłości i sprawiedliwości na tym świecie. Nasze serce zjednoczone z Sercem Chrystusa jest zdolne do takiego społecznego cudu” (*tamże*, 28).

Podczas obecnego Roku Świętego, który zachęca nas do bycia pielgrzymami nadziei, nasza posługa będzie tym bardziej

owocna, im bardziej będzie zakorzeniona w modlitwie, przebaczeniu, bliskości wobec ubogich, rodzin, ludzi młodych poszukujących prawdy. Nie zapominajcie: święty kapłan sprawia, że wokół niego rozkwita świętość.

Powierzam was Maryi, Królowej Apostołów i Matce kapłanów, i z całego serca was błogosławię.

Watykan, 27 czerwca 2025 r.

LeonPP. XIV

Za: www.vatican.va

LIST KAPITUŁY FRANCISZKANÓW DO WSZYSTKICH BRACI W ZAKONIE

Drodzy bracia,

Na zakończenie CCIII kapituły generalnej naszego Zakonu pragniemy skierować do was ten krótki list. Czynimy to z uczuciem wdzięczności wobec Pana za wspólnie przeżyte dni w Seraphicum w Rzymie, we wspólnocie, która przyjęła nas wszystkich i sprawiła, że poczuliśmy się jak w domu (jest nas około 120 braci, łącznie z tymi, którzy pracowali w sekretariacie i logistyce), za to wszystko, co mogliśmy przekazać, przedyskutować i przegłosować w nawiązaniu do ważnych i znaczących zagadnień dla naszego życia braci mniejszych konwentalnych.

Na stronie internetowej Zakonu mogliście dzień po dniu śledzić naszą pracę i niektóre chwile łaski, takie jak pielgrzymka do Asyżu w przeddzień Zesłania Ducha Świętego, 7 czerwca 2025 r., aby wybrać ministra generalnego. Do fr. Carlosa, któremu szerokim poparciem ponownie powierzono pełnienie tej posługi, a także do jego definitorium, kierujemy naszą zachętą, aby w najbliższym sześcioleciu z oddaniem i mądrością animowali całą wspólnotę braterską Zakonu.

Na zakończenie kapituły z radością zostaliśmy przyjęci na audiencji przez papieża Leona XIV, który, przywołując osiemsetną rocznicę skomponowania *Pochwały stworzeń*, zwrócił się do nas z taką zachętą: „abyście – każdy osobiście i w każdej z waszych wspólnot – byli **żywym przypomnieniem prymatu chwały Bożej w życiu chrześcijańskim**”.

Pragniemy pozostawić wam jako przesłanie fragment przemówienia naszego ministra generalnego do kard. Tagle na początku celebracji eucharystycznej w bazylice św. Piotra w Watykanie, poprzedzającej audiencję u Ojca Świętego. Wydaje nam się, że dobrze podsumowuje to, co charakteryzowało dni kapituły.

„Z odnowioną świadomością odkryliśmy na nowo kilka słów, które czujemy, że są kompasem na nasze dziś: nadzieja, misja,

jakość charyzmatyczna. **Nadzieja** przynagla nas do patrzenia dalej, do tego, by nie dać się pokonać trudnościom czy znużeniu obecnego czasu. Jest to ewangeliczna nadzieja, która rodzi się ze zmartwychwstania Ukrzyżowanego i czyni nas ludźmi obejmującymi przyszłość. **Misja** jest bijącym sercem naszego franciszkańskiego powołania: iść bez własności, aby głosić pokój, służyć ostatnim, towarzyszyć pytaniom o sens istnienia, spotkać Chrystusa na egzystencjalnych peryferiach. Z kolei **jakość charyzmatyczna** przypomina nam o pięknie naszego specyficznego daru: żyć braterstwem, mniejszością i uwielbieniem z ewangelicznym radykalizmem, będąc wiarygodnym i pociągającym znakiem dla świata. W ten horyzont wpisuje się również nasza **diakonia na rzecz pokoju i braterstwa**, którą chcemy umacniać: cicha i wytrwała obecność tam, gdzie panują konflikty, dobre słowo tam, gdzie rządzi przemoc, gest pojednania tam, gdzie komunია wydaje się niemożliwa”.



Drodzy bracia, wiemy, że jeszcze nie żyjemy tym wszystkim w pełni, ale pragniemy przyjąć te słowa, wyczuwając w nich zbawiającą prowokację, i przekazujemy je wam, aby wyznaczały etapy naszej wspólnej drogi.

Bracia kapituły

Rzym, 21 czerwca 2025 r

Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

UROCZYSTOŚĆ MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY I ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA BISKUPÓW REDEMPTORYSTÓW

Uroczystość liturgiczna Matki Bożej Nieustającej Pomocy w jej sanktuarium w

Rzymie odbyła się po południu, 27 czerwca 2025 r. Uroczystej Mszy św. przewodniczył p. kard. Joseph W. Tobin CSsR, arcybiskup Newark w USA, a koncelebrowała ją liczna grupa biskupów redemptorystów, którzy przybyli do Rzymu na swoje pierwsze międzynarodowe

spotkanie przy okazji ogólnokościelnego jubileuszu biskupów w Watykanie w Roku Świętym.

W obecności delegacji dyplomatycznych z niektórych krajów, w których obecni są misjonarze redemptoryści – w tym także

Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, p. Adama Kwiatkowskiego – oraz licznych wiernych, którzy uczęszczają do kościoła św. Alfonsa przy via Merulana w Rzymie, odbyła się również procesja z ikoną Nieustającej Pomocy, którą bł. Pius IX przekazał misjonarzom św. Alfonsa, aby „rozpowszechniali ją na całym świecie”.

Kardynał Tobin w swojej homilii rozważał znaczenie ikony dla Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Przypomniawszy najważniejsze elementy obrazu: Madonnę z Dzieciątkiem, czułość, z jaką Odkupiciel został przyjęty w ramionach swojej matki, kolory obrazu, archaniołów, złote tło i spojrzenie Matki Bożej, która obserwuje nas z każdej strony, z której na nią patrzymy. Wszystko to, jak podkreślił kardynał Tobin, wynika z doświadczenia wiary i zaufania, które misjonarze redemptoryści zasiali wraz z głoszeniem obfitego odkupienia.

Kardynał opowiedział również historię ze swojej młodości, kiedy jako seminarzysta w latach 70. otrzymał obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy z rąk kardynała podczas uroczystości w kościele w St. Louis.



Wiara, piękno, sztuka i historia ikony, która objawia tajemnicę paschalną Chrystusa, stanowią tło dla refleksji nad świętym, które dziś wielu redemptorystów we wszystkich krajach, w których są obecni (ponad 85), obchodziło z dumą i zaangażowaniem na rzecz najbardziej potrzebujących.

Pod koniec Mszy św. przełożony generalny, o. Rogério Gomes CSsR, podziękował członkom zgromadzenia i wszystkim obecnym za towarzyszenie i wspólne świętowanie z redemptorystami.

Po mszy uczestnicy liturgii wyruszyli w uroczystej procesji z ikoną Matki Bożej Nieustającej Pomocy, przechodząc przez pobliskie ulice Esquiline w Rzymie. Po opuszczeniu kościoła Sant'Alfonso okrzykli go, a po dotarciu do Piazza Vittorio Emanuele powrócili na dziedziniec kościoła, aby otrzymać błogosławieństwo i odnowić swoją wierność Matce Nieustającej Pomocy.

Osoby, które nie mogły uczestniczyć w transmisji na żywo, mogą ponownie przeżyć uroczystość w kościele i procesję na kanale YouTube sanktuarium Nieustającej Pomocy w Rzymie.

Za: www.redemptor.pl

PAPIEŻ DO BISKUPÓW REDEMTORYSTÓW I SKALABRYNIAŃ

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Pokój z wami!

Eminencje, Ekszelencje,

Czcigodni Przełożeni,

Cieszę się z tego spotkania i uważam, że piękna jest okazja, która je zrodziła: decyzja dwóch zgromadzeń zakonnych, by spotkać się i porozmawiać z tymi współbraćmi, których ofiarowały Kościołowi poprzez ich posługę biskupią. Jest to wymiana, która z pewnością ubogaca obecnych biskupów, wasze wspólnoty i cały Lud Boży – jak naucza Sobór Watykański II (por. konst. dogm. *Lumen gentium*, 7; Kongr. ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego – Kongr. ds. Biskupów, *Wytyczne dotyczące relacji między biskupami a zakonnikami w Kościele*, 2).

Kościół jest wdzięczny waszym instytutom, którym – poprzez nominacje biskupie spośród ich członków – złożył prośbę o niebagatelne poświęcenie w czasach niedoboru osób zakonnych. Pozbawienie się współbraci zaangażowanych w rozmaite dzieła niesie ze sobą niemałe trudności. Generał może mi coś o tym powiedzieć!... Jednocześnie jednak, Kościół ofiarował waszym zgromadzeniom ogromny dar, ponieważ służba Kościołowi powszechnemu jest dla każdej rodziny zakonnej największą łaską i najpiękniejszą radością – co z pewnością potwierdziliby wasi Założyciele.

Wy zaś, zakonnicy ze zgromadzeń skalabrynianów i redemptorystów, powołani i konsekrowani do posługi biskupiej, a także kardynalskiej, niesiecie w swoim posługiwaniu dziedzictwo dwóch ważnych charyzmatów, szczególnie istotnych w naszych czasach: służby migrantom oraz ewangelizacji ubogich i oddalonych.

Święty Alfons Maria de'Liguori, gdy zetknął się z nędzą najbardziej opuszczonych dzielnic Neapolu w XVIII wieku,

zrezygnował z dostatniego życia i dobrze zapowiadającej się kariery, przyjmując misję niesienia Ewangelii najbardziej potrzebującym.

Święty Jan Chrzciel Scalabrini, sto lat później, potrafił usłyszeć i uczynić swoimi nadzieje i cierpienia wielu ludzi, którzy opuszczali wszystko, by w dalekich krajach szukać lepszej przyszłości dla siebie i swoich rodzin.



Obaj byli założycielami, zostali biskupami i umieli odpowiedzieć na wyzwania systemów społecznych i gospodarczych, które z jednej strony otwierały nowe horyzonty na różnych płaszczyznach, a z drugiej pozostawiały za sobą dużą ilość niedostrzeżonej nędzy i problemów, tworząc ogniska degradacji, którymi nikt nie chciał się zajmować.

My natomiast, w czasach, które również niosą wielkie możliwości, ale nie brakuje im trudności i sprzeczności, obchodząc Jubileusz Nadziei, chcemy pamiętać, że dziś, tak jak wczoraj, głosem, którego należy słuchać, by zrozumieć, co robić, jest głos „miłości Bożej [...] rozlanej w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5).

Także dziś, w naszym świecie, dzieło Pana zawsze nas uprzedza: do niego jesteśmy wezwani, by upodobnić nasze umysły i serca, poprzez roztropne rozeznawanie. I jestem przekonany, że spotkanie, które zorganizowaliście, bardzo się do tego przyczyni. Zachęcam was więc do podtrzymywania i rozwijania tych

relacji wsparcia braterskiego również w przyszłości, z ofiarnością i bezinteresownością – dla dobra całej Owczarni Chrystusowej.

Dziękuję wam za wielką pracę, jaką wykonujecie i z serca wam

błogosławie – razem ze wszystkimi waszymi wspólnotami. Dziękuję!

[Modlitwa: Ojcze nasz]

[Błogosławieństwo]

tłumaczenie własne

Za: www.vatican.va

KONSTYTUCJE W ŻYCIU WSPÓŁCZESNYCH JEZUITÓW

W Rzymie w dniach 23 do 25 czerwca 2025 r. odbyła się konferencja zorganizowana przez Kurię Generalną Towarzystwa Jezusowego na temat jezuickich Konstytucji. Miejscem spotkań była aula, w której odbyły się ostatnie kongregacje Generalne.

W spotkaniu wzięło udział ponad 100 osób z całego świata: nie tylko jezuici, ale także przedstawiciele innych instytutów

życia konsekrowanego oraz osoby świeckie zainteresowane pogłębieniem tematu.



Wśród prelegentów był także obecny ojciec generał Arturo Sosa, który podzielił

się swoimi spostrzeżeniami na temat Konstytucji, szczególnie części X. Wielu prelegentów podkreślało, że jezuickie Konstytucje (wraz z Normami komplementarnymi) nie są zwyczajnym prawem, które należy przestrzegać, ale narzędziem pomocnym do rozeznawania jak we współczesnym świecie lepiej i owocniej włączyć się w zbawczą misję samego Jezusa.

Polskie prowincje były reprezentowane przez o. Michała Kłosińskiego (PMA) o raz o. Tomasza Oleniacza (PME).

Za: www.jezuici.pl

POLSKI BISKUP FRANCISZKAŃSKI Z UZBEKISTANU WŚRÓD NOWYCH CZŁONKÓW DYKASTERII ZAKONNEJ

Ojciec Święty mianował 19 członków Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W tym gronie znajdują się kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, ojcowie zakonnicy i osoby konsekrowane, matki przełożone zgromadzeń żeńskich.

Jak informuje Stolica Apostolska, nominowanymi na członków Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zostali kardynałowie:

- kard. Arthur Roche, prefekt Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów;
- kard. Cristóbal López Romero, S.D.B., arcybiskup Rabatu (Maroko);
- kard. Giorgio Marengo, I.M.C., prefekt apostolski Ułan Bator (Mongolia);
- kard. Pierbattista Pizzaballa, O.F.M., łaciński patriarcha Jerozolimy (Izrael);
- kard. Jaime Spengler, O.F.M., arcybiskup Porto Alegre (Brazylia).

Wśród nominowanych przez Leona XIV członków dykasterii są następujący arcybiskupi i biskupi

- abp Jude Thaddaeus Ruwa'ichi, O.F.M. Cap., arcybiskup Dar-es-Salaam (Tanzania);
- bp Jerzy Maculewicz, O.F.M. Conv., administrator apostolski Uzbekistanu;
- bp Julio César Salcedo Aquino, M.J., biskup Tlaxcali (Meksyk);
- bp Thulani Victor Mbuyisa, C.M.M., biskup Kokstad (Republika Południowej Afryki);
- bp Tesfaye Tadesse Gebresilasie, M.C.C.J., biskup pomocniczy archidiecezji Addis Abeba (Etiopia).

Papież mianował na członków wspomnianej dykasterii następujących ojców zakonnych i osób konsekrowanych:

- o. Stanleya Lubungo, przełożonego generalnego Misjonarzy Afryki (Ojcowie Biali);
- o. Miguela Márqueza Calle, przełożonego generalnego Karmelitów Bosych;
- o. Donato Ogliari OSB, opata opactwa św. Pawła za Murami w Rzymie (Włochy);
- br. Armina Altamirano Luistro, przełożonego generalnego Braci Szkół Chrześcijańskich.



Bp Jerzy Maculewicz OFMConv

Mianowane na członków dykasterii zostały także matki przełożone:

- s. Chiara Cazzuola, przełożona generalna Córek Maryi Wspomożycielki, Salezjanek Don Bosco;
 - s. Françoise Petit, przełożona generalna Córek Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo;
 - s. Maria Goretti Lee, przełożona generalna Sióstr Szpitalnych św. Pawła;
 - s. Idilia Maria Moreira Gonçalves Carneiro, przełożona generalna Sióstr Szpitalnych Najświętszego Serca Jezusowego.
- Wśród mianowanych jest także p. Luisa Muston, prezes generalna Instytutu Świeckiego Misjonarek Chorych „Chrystus Nadzieją”.

Za: www.vaticannews.va

NOWY KUSTOSZ ZIEMI ŚWIĘTEJ

Ojciec Święty zatwierdził wybór o. Francesco Ielpo na kustosa Ziemi Świętej i

gwardiana Góry Syjon, dokonany przez ministra generalnego wraz z definitorium Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów. Ojciec Francesco Ielpo zastąpił na tym urzędzie o. Francesco Pattona OFM.

O. Ielpo jest Włochem, urodził się w Laurii w regionie Bazylikata (prowincja Potenza) 18 maja 1970 r. W 1998 r. złożył śluby wieczyste w Zakonie Braci

Mniejszych Franciszkanów, a w 2000 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Od 1994 r. do 2010 r. nauczał religii. Od 2000 r. pełnił funkcję rektora Instytutu Luzzago w Brescii. W latach 2006-2010 był członkiem Krajowej Rady FIDAE (Federacji Instytutów Działalności Edukacyjnej). W latach 2007-2010 pełnił funkcję definitora prowincji lombardzkiej. Od 2010 r. do 2013 r. był proboszczem parafii św. Antoniego z Padwy w Varese.



Od września 2013 r. do 2016 r. był komisarzem Ziemi Świętej w Lombardii, a od 2016 r. do 2023 r. kontynuował tę funkcję

w prowincji północnych Włoch. Od 2014 r. jest członkiem zarządu Stowarzyszenia *Pro Terra Sancta*.

Od 2022 r. pełni funkcję przewodniczącego Fundacji Terra Santa, delegata Kustodii Ziemi Świętej we Włoszech oraz delegata generalnego ds. restrukturyzacji prowincji w Kampanii, Bazylikacie i Kalabrii.
Za: www.vaticannews.va

KIRGISTAN: NIEZNANA HISTORIA O. TADEUSZA WALCZAKA SJ

Historia płata nam figle, jeśli tylko trochę się nią interesujemy. Miejscowi, żyjący i służący w sowieckiej Azji Środkowej, księża zawsze uważali, że pierwszym kapłanem katolickim pracującym w Kirgistanie był litewski jezuita Antoni Szyszkiewicz, który w latach 1958-1961 organizował pierwszą katolicką parafię w miasteczku Kant koło stolicy kraju Biszkeku. Ojciec Antoni spędził wiele lat w łagrach i tak także zakończyła się jego praca duszpasterska w Kirgistanie.

Kiedy z Ojcem Krzysztofem Korolczukiem jechaliśmy na Boże Narodzenie 2005 do Dżalalabadu zdawaliśmy sobie sprawę, że w 1942 r. stacjonowała tam 5. Dywizji Piechoty Armii Generała Andersa dowodzona przez gen. Mieczysława Borutę-Spiechowicza. Z czasem zaczęliśmy też szukać na starym cmentarzu, który znajdował się niedaleko naszej kaplicy, grobów polskich żołnierzy. Miejscowi mieszkańcy twierdzili, że tam był polski, wojenny cmentarz, ale nikt nie mógł wskazać jego położenia. W latach osiemdziesiątych zeszłego wieku podczas budowania linii wysokiego napięcia cmentarz został zrównany z ziemią. Dzięki fotografii z czasów wojny dostarczonej przez attaché wojskowego w Almaty, pułkownika Janusza Pydysia, mogliśmy w końcu określić miejsce położenia cmentarza. W rezultacie nieprosty negocjacji z szefem kurdyjskiego klanu, zamieszkującego cmentarz, uzyskaliśmy potwierdzenie tej informacji. Wkrótce Rada Ochrony Miejsc Pamięci i Męczeństwa rozpoczęła rekonstrukcję cmentarza, który został poświęcony z wielką pompą w obecności miejscowych i polskich władz.



Na zdjęciu powyżej jezuita przed pomnikiem na polskim cmentarzu w Dżalalabadzie (rok 2022)

W międzyczasie zgłosił się do nas starszy Uzbek, dziennikarz, Kadyrdżan Ibragimow, który zaproponował napisanie książki o

pobycie polskich żołnierzy w Dżalalabadzie na podstawie wspomnień mieszkańców miasta. W trakcie pisania książki dowiedzieliśmy się, że stary amfiteatr położony w centralnym parku, to polski kościół polowy. Jeśli był kościół (niestety zburzony kilka lat temu) to znaczy, że byli też kapelani.

Oprócz odbudowy cmentarza, na budynku uniwersytetu, gdzie podczas wojny mieścił się polski szpital polowy, powieszono tablicę pamiątkową, a w pobliskim Suzaku, gdzie również stacjonowali polscy żołnierze, postawiono niewielki monument. Wydawało się nam, że na tym historia Polaków i Kościoła w Dżalalabadzie się kończy.

Tymczasem niedawno wpadła mi w ręce niewielka broszura „Obraz z wojennego szlaku” wydana w Białymstoku. Książeczka opowiada historię obrazu Matki Boskiej Tatiszczewskiej. Obraz ten jako kopia Matki Boskiej Ostrobramskiej został namalowany w 1941 roku przez polskiego żołnierza w Tatiszczewie, gdzie formowała się Armia Generała Andersa. Zamówił go kapelan 15. pułku Piechoty „Wilki”, tego który później stacjonował w Suzaku. Kapłanem tego pułku był ... jezuita o. Tadeusz Walczak SJ!

Oznacza to, że jednym z pierwszych księży pracujących nie tylko w Dżalalabadzie, ale w całej Kirgizji był polski jezuita, który przybył tutaj 63 lata przed jezuitami obecnie pracującymi w Kirgistanie.

Oprócz niego w 5. Dywizji Piechoty służyło jeszcze kilku innych kapelanów. Ojciec Walczak po wkroczeniu Sowietów do Polski został osadzony na Łubiance i skazany na śmierć.

Ojciec Tadeusz Walczak SJ na całym szlaku bojowym Dywizji przez Monte Cassino do Bolonii woził ze sobą obraz Matki Boskiej Tatiszczewskiej. Oznacza to, że na pewno obraz musiał wisieć podczas nabożeństw w polowym kościele-amfiteatrze w Dżalalabadzie.

Ojciec Tadeusz służył także opieką duszpasterską tysiącom polskich cywili, byłych zesłańców, którzy ulokowali się obok polskiej armii, a po zakończeniu wojny został misjonarzem w Zambii.

A co stało się z obrazem Matki Bożej? Otóż po wielu perypetiach Matka Boska trafiła w 1975 roku do jezuickiej kaplicy na Walm Lane w Londynie. I tak kółko się zamknęło. Obraz łączy naszego współbrata działającego w sowieckiej Rosji, nasze placówki oraz jezuitów w Kirgistanie i znajdujący się na drugim końcu świata jezuicki ośrodek duszpasterski w Londynie. Obyśmy po trafili dzisiaj na naszych placówkach w Kirgistanie godnie kontynuować dziedzictwo naszych poprzedników. *Brat Damian Wojciechowski*
Za: www.jezuici.pl

OGÓLNOBIAŁORUSKIE DNI MŁODZIEŻY W REDEMPTORYSTÓW W GRODNI

W redemptorystowskiej parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie, w dniach 20 – 22 czerwca 2025 r. odbyły się kolejne Ogólnobiałoruskie Dni Młodzieży. Dni Młodzieży uroczystie rozpoczął odpowiedzialny za sekretariat młodzieży przy Episkopacie Katolickich Biskupów Białorusi ks. bp Włodzimierz Hulaj, ordynariusz grodzieński. Hasłem przewodnim

tych dni były słowa: „My – pielgrzymi nadziei”. – W tym duchu tu się zbieramy. Nie jako turyści, nie jako przypadkowi ludzie, ale jako pielgrzymi – to oznacza, że jako ci co idą razem i wiedzą, gdzie podążają – zaznaczył bp Włodzimierz. To hasło przypominało zebranych młodym ludziom o przeżywanym jubileuszowym Roku Świętym w całym Kościele katolickim.

Redemptoryści pracujący w parafii wzięli na siebie odpowiedzialność za organizację i przebieg spotkania. Mimo różnych warunków atmosferycznych całość

spotkania była nacechowana przyjazną atmosferą i duchem radości uczestników. Nie zabrakło wspólnej modlitwy, katechezy, dzielenia się przeżywaną wiarą i tańców.

Na zakończenie Ogólnobiałoruskich Dni Młodzieży ks. bp Włodzimierz Hulaj odmówił z młodzieżą akt poświęcenia jej Chrystusowi i wspólnie przeszli przez Bramę Nadziei. o. Edward Petelczyc CSsR, Grodno. Za: www.redemptor.pl



Zapowiedzi wydarzeń

ZAPOWIEDZ 38. FSM W KALWARII PAŁAWSKIEJ

Muniek Staszczuk, Maleo Reggae Rockers, Diana Paulińska i wielu innych wyjątkowych gości pojawi się podczas tegorocznego Franciszkańskiego Spotkania Młodych. W dniach 20–26 lipca 2025 r. Kalwaria Paławska znów stanie się duchowym centrum młodzieży z całej Polski.

Trwa rejestracja na 38. Franciszkańskie Spotkanie Młodych – ogólnopolskie wydarzenie dla młodzieży, które co roku gromadzi kilkuset uczestników z całej Polski w Kalwarii Paławskiej. Tegoroczne hasło spotkania to „PRAGNIENIE” – to ono poprowadzi uczestników przez tydzień pełen modlitwy, muzyki, refleksji i spotkań, które – jak zawsze – zostawiają ślad na całe życie.



To Jego pragnienie, byśmy odnawiali w sobie to, co pochodzi od Niego, będzie prowadziło nas przez cały tydzień modlitwy, refleksji i wspólnego bycia razem.

– To słowo stanie się drogowskazem do wejścia w głąb tajemnicy Kościoła – wspólnoty, która nieustannie czerpie świętość od Boga. To On, Święty, zaprasza nas, byśmy również stawali się świętymi na Jego podobieństwo (por. Kpł 19,2). To Jego pragnienie, byśmy odnawiali w sobie to, co pochodzi od Niego, będzie prowadziło nas przez cały tydzień modlitwy, refleksji i wspólnego bycia razem – podkreśla br. Piotr Kantorski OFM-Conv, Koordynator FSM.

Wśród tegorocznych gości i artystów znajdują się m.in.:

- ♦ Muniek Staszczuk – wokalista i lider zespołu T.Love,
- ♦ Diana Paulińska – psycholog, seksuolog i logoterapeuta,

♦ Hubert Michalak – młody twórca internetowy, współzałożyciel marki odzieżowej Glory Wear,

♦ o. bp Piotr Kleszcz – biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej.

Na scenie muzycznej pojawiają się m.in.: Maleo Reggae Rockers, Fioretti, Michał Król, Szymon Czyżewski oraz ks. Jakub Bartczak.

Program wydarzenia obejmuje nie tylko konferencje i koncerty, ale również warsztaty rozwojowe, spotkania w grupach, wspólną modlitwę, codzienną Eucharystię przestrzeni do osobistej refleksji, a także rekreację – w tym turniej sportowy i imprezę taneczną.

Koszt uczestnictwa wynosi 180 zł/os.

Za: www.franciszkanie.pl

REMONT BYŁEGO OPACTWA BENEDYKTYNÓW W PŁOCKU

W lipcu ruszają prace renowacyjne jednego z najcenniejszych zabytków północnego Mazowsza — zespołu dawnego Opactwa Benedyktynskiego w Płocku, w tym murów Zamku Książąt Mazowieckich. Projekt, dofinansowany z Funduszy Europejskich, a realizowany przez diecezję płocką ma na celu ratowanie i zabezpieczenie tego bezcennego dziedzictwa kulturowego. Jak podkreśla ks. Roman Bagiński, ekonom diecezji płockiej, to nie tylko inwestycja w historię, ale też krok w stronę udostępnienia tego miejsca mieszkańcom i turystom.

Renowacja opactwa w Płocku to ogromne przedsięwzięcie, które potrwa dwa lata i zakończy się we wrześniu 2027 roku. — Przede wszystkim skupimy się na elewacji, ceglanych ścianach od strony Wisły i od strony miasta. To ogromna powierzchnia wymagająca gruntownego oczyszczenia, uzupełnienia ubytków i zabezpieczenia przed dalszym niszczeniem — tłumaczy ks. Bagiński. Prace obejmą także kontynuację

wymiany dachu, który ma być gotowy jeszcze w tym roku.

Celem projektu jest powstrzymanie degradacji murów opactwa, których historia sięga XI wieku. Zespół zabytkowy obejmuje pozostałości rotundy, relikty kościoła pw. św. Wojciecha, skrzydło klasztorne, mury obronne, wieżę zegarową i Wieżę Szlachecką. — Warunki i czas robią swoje. Te mury po prostu się zużywają. Najwyższa pora, żeby je zabezpieczyć, zanim będzie za późno — dodaje ekonom diecezji.



Koszt prac to ponad 3,1 miliona złotych, z czego 2,69 miliona pochodzi z Funduszy Europejskich. Resztę dołoży diecezja oraz Miasto Płock. Renowacja ma nie tylko uchronić obiekt przed dalszym zniszczeniem, ale również otworzyć go bardziej dla mieszkańców i turystów. — Chcemy, żeby to miejsce żyło. Planujemy udrożnić przejścia murami, otworzyć Wieżę Szlachecką i zegarową. Zegar na wieży ma zostać odrestaurowany, a jeśli się uda i znajdzie się fundusze przywrócimy też dzwon, który zaginął podczas II wojny światowej — zapowiada ks. Bagiński.

Jak podkreśla ekonom diecezji, wartość tego miejsca jest nie do przecenienia. — Wzgórze Tumskie jest pomnikiem historii. Jedno z około stu takich miejsc w całej Polsce. To jest po prostu miejsce bezcenne — mówi. — Mamy ogromną odpowiedzialność, by zachować to dziedzictwo dla przyszłych pokoleń. Nie tylko po

to, żeby było piękne, ale też żeby nadal służyło ludziom jako przestrzeń sacrum i kultury — dodaje.

Oprócz ochrony historycznej substancji, renowacja obejmie kompleksowe prace konserwatorskie: od wzmocnienia osłabionych cegieł, przez odsolenie i dezynfekcję murów, po uzupełnianie ubytków i renowację metalowych elementów. Prace obejmą również fundamenty, które zostaną wzmocnione i zaizolowane.

— To także piękny jubileuszowy prezent dla diecezji. Chcemy, by to miejsce przestało być tylko pomnikiem przeszłości, a stało się również miejscem spotkań, refleksji i poznawania historii. To dziedzictwo należy do nas wszystkich — podkreśla ks. Roman Bagiński.

Dawne Opactwo Benedyktynskie (opactwo i relikty średniowiecznego zamku) położone jest na Wzgórzu Tumskim, w najstarszej części Płocka. Znajduje się na Europejskim Szlaku Gotyku Ceglanego. Wczesnopiastowska drewniana fortyfikacja w XIII w. została przekształcona w murowany zamek. Z tego okresu pochodzi m.in. część muru obronnego i dwie wieże: Szlachecka (dawne więzienie dla szlachty) i Zegarowa, która w XV w. została podwyższona na dzwonnice katedralną, w której przyziemiu tkwią relikty romańskiej budowli kamiennej.

Okolo połowy XVI w. benedyktyni pobudowali między zamkowymi wieżami gotycki kościół pw. św. Wojciecha oraz klasztor. W końcu XVIII w. opactwo przebudowano na seminarium duchowne. Obiekt w przeszłości pełnił funkcję szkolną, mieszkalną oraz muzealną. W 2018 roku budynek ten (całe Wzgórze Tumskie z otoczeniem) znalazł się na prestiżowej liście Pomników Historii. Obecnie w budynku dawnego Opactwa Benedyktynskiego znajduje się siedziba Kurii Diecezjalnej i część Muzeum Diecezjalnego, w tym Skarbiec z najcenniejszymi obiektami kultury sakralnej

Za: www.ekai.pl

Zapowiedzi wydarzeń

GENERAŁ KAPUCYNÓW O NOWEJ STRONIE INTERNETOWEJ SWOJEGO ZAKONU

Drodzy Bracia, pokój i dobro!
Wiecie, co mnie najbardziej denerwuje, kiedy szukam czegoś w Internecie lub chcę otworzyć jakąś usługę elektroniczną i proszę o podanie hasła? Za każdym razem proszą o hasło – trzeba zapamiętać sto tysięcy haseł – a potem otwierasz aplikację, której nie używałeś od

dłuższego czasu, chcesz z niej ponownie skorzystać, hasło wygasło, więc wpisujesz hasło, musisz je ponownie utworzyć; denerwuje mnie to tak bardzo, kiedy nie mogę od razu znaleźć tego, czego szukam.

To żart! W ostatnich miesiącach jednak Zakon wraz ze swoimi przedstawicielami podjął ogromny wysiłek, aby rozwiązać te problemy i spróbować przeprojektować naszą stronę internetową (oficjalną stronę Zakonu) tak, aby była bardziej przyjazna, łatwiejsza w nawigacji i przyjemniejsza w użyciu.

Zatem prośba jest następująca: spróbujcie zajrzeć na nową stronę Zakonu. Zajrzyjcie tam nie tylko po to, aby podziwiać jej wygląd, ale także aby zapoznać się z jej bogatą treścią. Jest to wielkie wyzwanie i nie sądzę, aby dotyczyło ono tylko nas: dotyczy ono całego świata, ale także nas, kapucynów, dla których poznanie siebie nawzajem, przekazywanie informacji o tym, co robi Zakon, o środkach, które udostępnia dla rozwoju wszystkich, stanowi wielkie wyzwanie.

Jest to wielkie wyzwanie, z którym nieustannie się zmagamy – uważam, że jest to również sposób na odnowienie naszej przynależności do Pana w obecnym kontekście, przy użyciu współczesnych metod, w 500. rocznicę powstania Zakonu i w 800. rocznicę śmierci św. Franciszka,

która przypada w przyszłym roku. Myślę, że jest to również jeden ze środków ożywienia Zakonu w różnych miejscach, w których jesteśmy.



Jednak, aby ożywienie było skuteczne, każdy musi zapoznać się z narzędziami, które możemy mieć zawsze aktualne. Strona internetowa istnieje od wielu lat i wymagała gruntownej przebudowy. Sam jestem ciekawy, jak będzie wyglądała,

ponieważ na starej stronie czasami miałem trudności z dotarciem do niektórych dokumentów. Zobaczymy, czy udało się tak dobrze ją przebudować, aby teraz zawierała dużo materiałów (które są!), ale przede wszystkim by były one łatwo dostępne i przydatne dla wszystkich, nie tylko z technicznego punktu widzenia, ale być może również dla rozwoju osobistego.

Warto poświęcić trochę czasu na przeczytanie kilku dokumentów, zapoznanie się z naszą historią, zobaczenie, co bracia kapucyni robią dla świata, ponieważ dzięki temu nasze serca wypełniają się radością, siłą i nadzieją. Zachęcam do korzystania z nowej strony i życzę udanego startu nowej witryny Zakonu.

Minister generalny br. Roberto Genuin

Za: www.ofmcap.org

Świat jest Boski



Gamla Uppsala – Szwecja

Odeszli do Pana

ŚP. KS. MARIAN GABRYELCZYK MSF (1939-2025)

Były prowincjał Misjonarzy Św. Rodziny

Śp. ks. Marian Gabryelczyk MSF urodził się na krótko przed wybuchem II wojny światowej, 05.08.1939 roku w Krotoszynie, w Wielkopolsce, wtedy w Archidiecezji Poznańskiej, obecnie w Diecezji Kaliskiej. Był synem Ludwika i Agnieszki z domu Kłaskała. Miał dwóch braci. Ochrzczony został, po 8 dniach, 13.08.1939 w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela otrzymując imiona Marian Jan. Bierzmowany został w wieku 15 lat, 06.06.1954, w rodzinnym Krotoszynie. To miasto i rodzinę opuścił, gdy w wieku 19 lat, w roku 1958, po ukończeniu X klasy liceum ogólnokształcącego złożył podanie o przyjęcie do XI klasy w niższym seminarium duchownym Misjonarzy Św. Rodziny w Górcie Klasztornej. Został do niego przyjęty z dniem 01.09 tego roku. Uczęszczał wtedy do Liceum Ogólnokształcącego w Łobżenicy.

Rok później po uzyskaniu świadectwa maturalnego jak i zwolnienia ze służby wojskowej złożył podanie o przyjęcie go do nowicjatu Misjonarzy Św. Rodziny. Podanie zostało rozpatrzone pozytywnie i 20-letni młodzieniec został przyjęty do postulatu a następnie nowicjatu w Kazimierzu Biskupim z dniem 25.08.1959. Ukończony nowicjat mógł złożyć pierwszą profesję zakonną 08.09.1960 w Kazimierzu Biskupim. Z trzech nowicjuszy składających wtedy pierwszą profesję tylko on został ostatecznie kapłanem Misjonarzy Św. Rodziny. Następujące po nowicjacie studia seminaryjne odbył w latach 1960-62 w Szczytnie i następnie w latach 1962-66 w Bąblinie. Tam też złożył profesję wieczystą 08.09.1963. Prosząc o pozwolenie na jej złożenie napisał: „z miłości ku Bogu, dla dobra Kościoła i Zgromadzenia pragnę złożyć wieczyste śluby zakonne i żyć w tymże Zgromadzeniu aż do śmierci.”

Studia seminaryjne uwieńczył przyjęciem święceń diakonatu 18.01.1966 w Bąblinie i święceń kapłańskich 19.05 tego samego roku w Poznaniu (razem z ks. Marianem Wiżą MSF). Miał wtedy 27 lat. W pierwszym roku kapłaństwa, w roku akademickim 1966/67, został skierowany na dalsze kształcenie w Studium Teologicznym OO. Franciszkanów w Krakowie. Natomiast jego pierwszą placówką duszpasterską była od 01.07.1967 parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Szczytnie, gdzie

został wikarym. Pracował tam przez dwa lata.

W roku 1969 poprosił o pozwolenie na dalsze studiowanie. Otrzymał zgodę na rozpoczęcie studiów w roku akademickim 1969/70 na Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie, gdyż prowincja potrzebowała wykształconych formatorów. Ze względu na studia mieszkał w Warszawie, należał jednak wtedy do domu zakonnego w Kazimierzu Biskupim.



W kolejnym roku, 1970, nadal studiując, kiedy nowicjat przeniesiono do Kazimierza Biskupiego został mianowany socjuszem mistrza nowicjatu. Po roku czasu, 1971, nowicjat został jednak przeniesiony do Bąblina, a ks. Marian Gabryelczyk MSF został ojcem duchownym Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Św. Rodziny w Kazimierzu Biskupim. Otrzymał funkcję łącząc z dalszymi studiami i w roku 1972 napisał pracę dyplomową pod tytułem „Motywacja nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny u bł. Maksymiliana Kolbego.” W tym też roku od 20.06.1972 zostaje mistrzem nowicjatu w Bąblinie. Rok później, w 1973, został wybrany asystentem prowincjalnym, nadal pozostając mistrzem nowicjatu. W roku 1974 uzyskał licencjat Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego.

Po 8 latach pracy jako mistrz nowicjatu, w roku 1980, złożył rezygnację z tej funkcji. Został wtedy znowu skierowany do pracy parafialnej w Szczytnie. Jednak w ostatnim dniu tego roku, 31.12, kapituła prowincjalna wybrała go na przełożonego prowincjalnego. Miał wtedy 41 lat. Urząd objął 04.02.1981. Wiązało się to z zamieszkaniami w Otwocku-Świdrze, gdzie wtedy mieścił się prowincjałat. W 1983 roku prowincjałat został przeniesiony do nowego domu w Poznaniu. Dnia 20.12.1983 został wybrany na drugą kadencję jako przełożony prowincjalny.

31.07.1986 zakończył drugą kadencję i ponownie został mianowany mistrzem nowicjatu w Bąblinie. Pełnił tę funkcję do 15.09.1992, kiedy ponownie został mianowany ojcem duchownym Wyższego Seminarium Duchownego w Kazimierzu Biskupim. W tym domu pozostał przez 31 lat. Funkcję ojca duchownego pełnił do roku 2007. Wtedy został mianowany moderatorem junioratu braci zakonnych. Po trzech latach został z tego zwolniony. Oprócz zadań związanych z formacją był też zaangażowany w życie społeczności Kazimierza Biskupiego. Przez kilka lat współorganizował wakacyjne wyjazdy dla Kazimierskich rodzin oraz towarzyszył ruchowi anonimowych alkoholików. Wraz z latami gasły jednak jego siły. Pojawiła się też postępująca demencja. W maju 2023 roku konieczne było przeniesienie go do domu zakonnego w Górcie Klasztornej, aby zapewnić mu konieczną opiekę medyczną. Opieka ta zaowocowała poprawą ogólnego stanu zdrowia, jednak demencja postępowała. W Górcie Klasztornej przeżył dwa spokojne lata. 22.06.2025 wszystko wskazywało, że zbliża się godzina jego śmierci. Został zaopatrzony świętymi sakramentami. Zmarł w czasie snu 23.06.2025.

Ks. Marian Gabryelczyk MSF zostanie zapamiętany jako gorliwy kapłan i zakonnik. Wychowywał wiele pokoleń Misjonarzy Św. Rodziny w duchu oddania Kościołowi i Zgromadzeniu. Cenił sobie schludny ubiór i elegancki wygląd. Był też kibicem sportowym, zwłaszcza siatkówki. W testamentie z roku 1999 napisał: „Zdając sobie sprawę, że jest to moja ostatnia wola, przepraszam wszystkich, których w moim życiu obraziłem lub skrzywdziłem. Przebaczam wszystkim,

którzy by się poczuwali do jakiejś winy względem mnie a w imię chrześcijańskiego miłosierdzia proszę o przebaczenie i modlitwę do Boga za moją duszę."

Dziękujemy Bogu za życie i powołanie ks. Mariana Gabryelczyka MSF, jego 86 lat życia, w tym 65 lat życia zakonnego i 59 lat życia kapłańskiego.

Pogrzeb odbył się 28.06.2025 w Kazimierzu Biskupim. Opracował ks. Mirosław Książek MSF, sekretarz prowincjalny

ŚP. KS. MIECZYSLAW SZEPTYCKI MS (1955-2025)

Mając nadzieję życia wiecznego w Bogu, informujemy, iż we wtorek 24 czerwca 2025 roku zmarł ks. Mieczysław Szeptycki MS.

Nasz współbrat urodził się 13 grudnia 1952 roku w Rzeszowie jako jedyny syn Michała i Rozalii. Chrzest przyjął 26 grudnia tego samego roku w rodzinnej parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej w Budziwoju. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Budziwoju przez dwa lata pomagał rodzicom w gospodarstwie. Jeszcze jako niepełnoletni rozpoczął pracę w dziale administracyjno-gospodarczym Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej w Budziwoju. W 1975 roku został zatrudniony jako pracownik kancelarii Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie. W latach 1977–1979 pracował również w Państwowym Przedsiębiorstwie Imprez Artystycznych „Estrada” w Rzeszowie. Po ukończeniu nauki w Średnim Studium Zawodowym w Zespole Szkół Zawodowych w Łąncucie złożył egzamin dojrzałości w maju 1979 roku.

7 września 1979 roku rozpoczął nowicjat pod kierunkiem mistrza ks. Zbigniewa Czuchry MS. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1980 roku w Dębowcu na ręce ówczesnego prowincjała ks. Józefa Mitusia MS, profesję wieczystą zaś 8 grudnia 1984 roku w Rzeszowie również wobec ks. prowincjała Józefa Mitusia MS. 8 maja 1985 roku w katedrze na Wawelu został wyświęcony na diakona przez arcybiskupa metropolitę krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego. Święceń prezbiteratu udzielił mu 25 maja 1986 roku w sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu administrator apostolski archidiecezji w Lubaczowie bp Marian Jaworski.

Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w 1986 roku w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W latach 1991–1993 uczęszczał na zajęcia w Studium Homiletycznym prowadzonym przez

Instytut Liturgiczny Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie.

Pierwszym miejscem posługi duszpasterskiej ks. Mieczysława Szeptyckiego MS po święceniach prezbiteratu (1986–1994) był klasztor w Dębowcu, gdzie pracował m.in. jako dyrektor Kancelarii Apostolskiej oraz kustosz sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej. W latach 1994–1998 był duszpasterzem w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie.



W 1998 roku na prośbę władz archieparchii lwowskiej oraz rektora seminarium rozpoczął posługę ojca duchownego w wyższym seminarium duchownym grekokatolickim w Rudnie k. Lwowa. W związku z tym w 1998 roku otrzymał od Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich indult birtualizmu dla sprawowania liturgii w obrządku bizantyjsko-ukraińskim. W 2005 roku powrócił do Rzeszowa, gdzie przez rok był duszpasterzem. W 2006 roku ponownie podjął obowiązki ojca duchownego w seminarium grekokatolickim w Rudnie. W tym czasie był członkiem wspólnoty zakonnej w parafii pw. św. Miłkołaja w Łanowicach k. Sambora. Potrzeba zaopiekowania się matką, będącą w zaawansowanym wieku, sprawiła, że w 2012 roku zakończył posługę na Ukrainie. Przełożeni skierowali go wówczas do

wspólnoty zakonnej w Rzeszowie, ze względu na bliskość rodzinnego Budziwoja. Mimo konieczności opieki nad matką i narastających własnych problemów zdrowotnych, starał się być aktywnym członkiem wspólnoty i w miarę możliwości pomagać w duszpasterstwie parafialnym. Ks. Mieczysław Szeptycki MS zmarł w szpitalu w Rzeszowie po długiej chorobie w 73 roku życia, 45 roku profesji zakonnej i 40 roku kapłaństwa.

Ks. Mieczysław Szeptycki MS był człowiekiem utalentowanym artystycznie i organizacyjnie. Fascynował się folklorem polskim, interesowała go także tematyka styku folkloru i pobożności ludowej. W pracy duszpasterskiej zawsze troszczył się o piękno sprawowanej liturgii i konsekwentnie uwalniał na nie wszystkich posługujących przy ołtarzu. Będąc znawcą liturgii i duchowości Kościołów wschodnich umiał zainteresować tymi kwestiami innych współbraci. Był gorliwym czcicielem Matki Bożej Saletyńskiej. Wszystkie swoje talenty i kompetencje umiał wykorzystywać w życiu wspólnotowym i posłudze duszpasterskiej. Mimo przeżywanego cierpienia i chorób był zawsze zainteresowany życiem i posługą prowincji. Współbracia doceniali jego oryginalność, humor, życzliwość i gościnność.

Uroczystości pogrzebowe naszego Współbrata odbyły się w Rzeszowie-Budziwoju. W czwartek 26 czerwca o godz. 12.00 została odprawiona Msza św. pogrzebowa, poprzedzona różańcem w intencji Zmarłego. Ciało śp. ks. Mieczysława Szeptyckiego MS zostało złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rzeszów-Budziwój.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen. Za: www.saletyni.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE